

LEON DYCZEWSKI OFMConv

DIASPORA CZY INTEGRACJA POLAKÓW W GÓRNEJ AUSTRII

Od kilku lat obserwuje się dwie przeciwstawne ze sobą tendencje: wzmaga się napływ obcokrajowców do Austrii i jednocześnie mechanizmy zahamowania tego napływu. Towarzyszy im trzecia tendencja: przyspieszenie integracji tych obcokrajowców, którzy już mieszkają w Austrii. Wprawdzie obcokrajowcy nie są tu tak wielkim problemem jak w Niemczech, Francji, czy Szwecji, niemniej są, a wiedza na ich temat jest niewystarczająca. Instytut Socjologii Uniwersytetu Jana Keplera w Linz i Katedra Socjologii Kultury Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego podjęły badania nad Polakami i Turkami w Górnej Austrii. Za wybraniem tych grup obcokrajowców przemawiały następujące racje: Są to duże grupy obcokrajowców w Austrii, (a w ostatnich latach jeszcze wzmocniły swoją liczebność); Są to grupy kulturowo różne - Polacy są przede wszystkim katolikami, Turcy muzułmanami. Różnią się one w zakresie wielu cech społecznych, między innymi takich, jak: poziom wykształcenia i przygotowanie do zawodu, pochodzenie środowiskowe, status prawny w Austrii.

Znajomość warunków życia tak odmiennych grup obcokrajowców w Austrii i poznanie procesu ich integracji z austriackim społeczeństwem wydawało się niezmiernie interesującym zadaniem badawczym. Punktem wyjścia do owych badań było poszukiwanie odpowiedzi na podstawowe pytania: jaki jest stopień zaawansowania tej integracji, od czego zależy i wreszcie czy można go przyspieszyć? Poszukiwanie odpowiedzi na te pytania jest niezmiernie cenne z poznawczego i praktycznego punktu widzenia. Uzyskanie odpowiedzi pozwalają bowiem lepiej rozumieć sytuację życia tysięcy ludzi i mogą być wykorzystane do bardziej skutecznego rozwiązywania ich problemów oraz do wypracowania najbardziej optymalnego modelu współżycia społeczeństwa austriackiego z mniejszościami etnicznymi, które w różny sposób znalazły się w jego ramach.

Zaplanowane badania weryfikowały następujące podstawowe hipotezy:

1. Integracja ludności polskiej przebiega łatwiej niż ludności tureckiej. Proces ten różnicują w mniejszym stopniu odmienności kulturowe, co przede wszystkim cechy społeczne.

2. Integracja zarówno ludności polskiej, jak tureckiej jest zaawansowana w relacjach osobowych - w sferze życia prywatnego, natomiast jest bardzo utrudniona w relacjach strukturalnych - w sferze życia publicznego.

3. Czynniki hamujące integrację są liczniejsze i silniejsze po stronie przyjmującego społeczeństwa (austriackiego) aniżeli po stronie obcokrajowców.

Dla celów badawczych został opracowany kwestionariusz, wspólny dla Polaków i Turków. Zawierał 91 pytań. Przy czym chcąc zebrać jak najwięcej informacji na interesujące nas sprawy, kwestionariusz zawierał 16 pytań otwartych i 43 półotwartych, wiele podpytań. Był on dostosowaną do określonych celów przerobioną wersją kwestionariusza użytego w badaniach nad Polakami Bawarii w 1987 roku, co pozwoli porównać Polaków w Niemczech i w Austrii¹. Próbę badawczą stanowiły osoby dorosłe, co najmniej jeden rok przebywające w Austrii (jeden rok pobytu w Austrii przyjęliśmy jako minimalny okres zapoznania się z warunkami życia i adaptacji w nowym społeczeństwie). Wywiady wśród ludności polskiej przeprowadzali Polacy, wśród ludności tureckiej Turcy. Niniejszy raport odnosi się tylko do ludności polskiej. Analizę statystyczną poprzedza zatem opracowanie na temat jej rozmiarów, sytuacji prawnej oraz społecznej w Austrii. Pomaga ono lepiej rozumieć stwierdzenia wypływające z badań empirycznych oraz pomaga formułować postulaty pod adresem polityki wobec Polaków oraz innych obcokrajowców w Austrii.

I. WIELKOŚĆ, SYTUACJA PRAWNA I SPOŁECZNA POLSKIEJ LUDNOŚCI W AUSTRII

1. Wąskie i szerokie rozumienie polskiej ludności w Austrii

Trudno jest określić wielkość polskiej ludności w Austrii, podobnie zresztą jak wielu innych krajach. Trudność płynie stąd, że ludność polska w Austrii może być rozumiana w dwojakim sensie: prawno-politycznym lub etniczno-kulturowym.

Pierwsze rozumienie jest węższe - do polskiej ludności zalicza się tylko tych, którzy na stałe mieszkając w Austrii, nadal zachowują polskie obywatelstwo, albo są bezpaństwowi, o polskim pochodzeniu. Etniczno-kulturowe rozumienie polskiej ludności w Austrii jest pojęciem szerszym i obejmuje wszystkich niezależnie od obywatelstwa, którzy nadal czują się Polakami i kultywują polską kulturę. Określenie wielkości tak rozumianej polskiej grupy w Austrii jest trudne, ponieważ spisy powszechne przeprowadzane w tym kraju nie uwzględniają przynależności etniczno-kulturowej obywateli. Statystyki oficjalne podają tylko liczbę polskiej ludności w jej węższym rozumieniu, czyli prawno-politycznym. Jest ona zaliczana do tak zwanych obcokrajowców, a więc do tych, którzy na stałe mieszkając w Austrii, nie mają austriackiego obywatelstwa. Jeżeli je przyjmują, statystycznie traktuje się ich jako Austriaków. Aby zdobyć obywatelstwo austriackie trzeba mieszkać na stałe w Austrii co najmniej przez 5 lat. W

¹ L. D y c z e w s k i. *Polacy emigranci w Monachium*. "Znaki Czasu" 13 (1989), s. 51-67 oraz 14 (1989), s. 124-143.

latach 1975-1983 austriackie obywatelstwo przyjęło 4392 Polaków², a tym samym o tyle zmniejszyła się liczba polskiej ludności w sensie prawnopolitycznym. W niniejszym rozdziale dane pochodzące z oficjalnych źródeł austriackich określają wielkość polskiej ludności według kryterium społeczno-politycznego, czyli mówią o liczbie Polaków jako obcokrajowców w Austrii. Natomiast rozmiary polskiej ludności w szerszym rozumieniu, to jest etniczno-kulturowym, podajemy w wielkościach szacunkowych.

2. Dwie grupy Polaków w Austrii

W Austrii można wyróżnić dwie grupy Polaków, o których przede wszystkim mowa w niniejszym opracowaniu: uchodźców (A s y l a n t e n) i obcych robotników (G a s t a r b e i t e r). Uchodźcami według Konwencji Genewskiej z 1 stycznia 1951 r. są ci, *którzy mając uzasadniony lęk przed prześladowaniem z racji rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej albo z racji politycznych przekonań, znajdują się poza swoim krajem [...]; albo tak zwani bezpaństwowi; i którzy nie mogą tego lęku przelać, aby wrócić do kraju*. Austria przyjmuje uchodźców, ale broni się przed ich osiedlaniem się. Sami też uchodźcy traktują Austrię jako kraj przejściowy. Taką też rolę Austria pełni po II wojnie światowej przede wszystkim dla uchodźców z krajów socjalistycznych, w tym z Polski. Przez wiele lat w Austrii było najłatwiej załatwić formalności związane z wyjazdem do krajów zamorskich, w których osiedliła się emigracja polityczna z państw okupowanych przez ZSSR. Na przykład w roku 1985 z Austrii wyjechało 468 uchodźców, w roku 1986 - 4776, a w 1987 roku - 6081, najwięcej do USA (w ciągu wymienionych trzech lat - 9285 osób) i Kanady (3932 osób)³. W ostatnich latach Austria niechętnie pełni rolę pomostu w emigracji do dalszych krajów⁴.

W latach sześćdziesiątych Austria przeżywa intensywny rozwój gospodarczy: intensywnie rozwijano przemysł, budowano drogi i autostrady, zmieniano budownictwo mieszkaniowe na bardziej nowoczesne. Potrzebna była zatem siła robocza, której brakowało w kraju. Sięgnięto po obcych robotników. By zapewnić ich stały dopływ, Austria podpisała w tej sprawie umowę z Jugosławią, Turcją, Italią, Grecją, Hiszpanią. Ale w niewielkiej liczbie obcy robotnicy pojawili się także z innych państw, w tym z Polski. Polacy pracując w Austrii na kontraktach lub "na czarno", przebywając na stypendiach lub u rodziny przedłużali pobyt, legalizowali go i tą drogą powiększali grupę obcych robotników.

² Obliczenia na podstawie danych z Statistisches Handbuch fuer die Republik Oesterreich. Teoretyczne interpretacje na ten temat zob. E. H a r t m u t. *Aufenthaltsdauer und die Eingliederung von Wandern: Zur theoretischen Interpretation Soziologischer Variablen*. "Zeitschrift fuer Soziologie", 1 (1981), s. 76-97.

³ J. W i l k. *Ludzie bez ojczyzny*. "Chrześcijanin w Świecie" 5 (1988), s. 165.

⁴ *Wien verteidigt seine Asylpraxis. Wir sind kein Wartesaal fuer reiche Einwanderungslaender, sagt Innenminister Blecha*. "Sueddeutsche Zeitung" z 25.05.1988

Obcy robotnicy pobyt w Austrii traktowali początkowo jako czasowy. Chcieli zarobić pieniądze i wrócić do swojego kraju. Z reguły przybywały więc osoby samotne; częściej mężczyźni niż kobiety.

Po II wojnie światowej, w latach względnej stabilności Austrii, polska ludność przybywała doń przede wszystkim dwiema drogami: drogą pracy i drogą polityczną. Istniała jeszcze trzecia droga łączenia rodzin i poprzez małżeństwa. Była to jednak droga, możliwa dla niewielu Polaków. Polacy jako uchodźcy, czyli *a z y l a n c i*, mieli sytuację o wiele lepszą od Polaków jako obcych robotników. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że sytuacja pierwszych była uprzywilejowana w stosunku do drugich. Uchodźcom władze Austrii, na mocy międzynarodowych umów, gwarantowały opiekę prawną i zapewniały utrzymanie. Pod Wiedniem, w Traiskirchen zorganizowano centralny obóz dla uchodźców z wszystkich krajów, a jeśli było to potrzebne organizowano nowe obozy. W roku 1985 do traiskirchen przyjęto 418 Polaków, w 1986 roku - 348, w 1987 roku 430⁵. Przebywali w nim do czasu rozpatrzenia wniosku o prawo azylu. Ci, którym je przyznano, otrzymali prawo pobytu w Austrii i prawo pracy. Mogli rozpocząć normalne życie. Z tymi, którym wniosek o prawo azylu odrzucono, było różnie. Jedni wracali do Polski, inni wędrowali dalej, jeszcze inni pozostawali w Austrii: żyli poza prawem, pracowali "na czarno". Niektórzy po jakimś czasie uzyskiwali prawo pobytu i pracy. Ich droga do austriackiego społeczeństwa była szczególnie trudna i pełna upokorzeń, ale szli nią, ponieważ nie widzieli możliwości powrotu do własnego kraju, a granice innych państw były przed nimi zamknięte.

3. Umiarkowany wzrost polskiej ludności w Austrii w kontekście innych obcokrajowców

W pierwszych latach po II wojnie światowej liczby obcokrajowców w Austrii - w tym Polaków - była duża. Szacuje się, że po zakończeniu wojny tylko polskich wysiedleńców wojennych, tzw. *dippisów* (*Displaced Persons*) było około 80 tysięcy⁶. W roku 1947 obcokrajowcy stanowili 10% ogółu ludności kraju⁷. W większości byli to przymusowi robotnicy z czasów wojny i więźniowie obozów koncentracyjnych, a następnie uchodźcy z krajów socjalistycznych, najczęściej z sąsiednich Węgier, Czechosłowacji,

⁵ Wilk, *op. cit.*, 164.

⁶ K. Kersten, *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej. Studium historyczne*. Wrocław 1974, s. 54, 206; A. Konieczny, *Polonia austriacka. Zarys problematyki historycznej*. "Przegląd Polonijny" 1 (1976), s. 54.

⁷ G. Biffl, *Der Strukturwandel der Auslaenderbeschaeftigung in Oesterreich*. In: Hannes Wimmer (Hg), *Auslaendische Arbeitskraefte in Oesterreich*. Frankfurt, New York 1986, s. 33.

Jugosławi oraz niedalekiej Polski. Ogromna większość powojennych obcokrajowców wywedrowała do innych krajów, przede wszystkim do krajów zamorskich. W latach 1945-1948 opuściło Austrię ponad 50 000 Polaków. W roku 1948 na terenie Austrii zarejestrowano już tylko 23 686 Polaków⁸. Ci którzy pozostali z czasem przyjęli austriackie obywatelstwo lub do dzisiaj mają status bezpaństwowych. Austria miała dla nich wiele miejsc pracy. Poza tym władze Austrii rozumiały sytuację ludzi w krajach okupowanych przez obce mocarstwa; pamiętano, że dopiero w 1955 roku opuściły jej terytorium wojska alianckie. Reagowano pozytywnie na wydarzenia w krajach socjalistycznych i na ogół otwierano granice dla uchodźców. Po węgierskim październiku 1956 roku, Austria przyjęła około 180 000 Węgrów, po praskiej wiośnie w 1968 roku około 160 000 Czechosłowaków i około 35 000 Polaków po ogłoszeniu 13 grudnia 1981 roku stanu wojennego w Polsce.

Zarówno uchodźcy jak i obcy robotnicy, dwie podstawowe grupy obcokrajowców w Austrii, przez wiele lat byli elementem niestabilnym i w większym stopniu aniżeli w innych krajach. Uchodźcy z zasady przybywali do Austrii, aby wędrować dalej. Obcy robotnicy zaś, kiedy poznali język niemiecki, kulturę i system pracy świata zachodniego często także wędrowali dalej: do RFN, Szwajcarii, Luksemburga, gdzie mogli więcej zarobić. Austria jest państwem transmisyjnym w dzisiejszej wędrówce ludów, przeciwko czemu coraz wyraźniej protestuje.

Mimo trwałego napływu obcokrajowców do Austrii, ich liczba nie jest wielka i nie stanowią oni większego odsetka w austriackim społeczeństwie. W roku 1961 było ich 102 159, czyli zaledwie 1.46% ogółu ludności. Blisko połowę stanowili Niemcy z RFN (43 195), Szwajcarzy (3 307) i obywatele Lichtensteinu (488), a więc ludność językowo i kulturowo pokrewna Austriakom. Obcokrajowców nie tylko w sensie prawno-politycznym, ale i etniczno-kulturowym było zatem niewielu: największą grupę stanowili Włosi (8662), potem Węgrzy (4956), Jugosłowianie (4565), Grecy (2346), obywatele Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej (2082). Polacy według oficjalnej statystyki, byli jedną z najsłabszych grup - 539 osób, wyprzedzali tylko Turków (217), Hiszpanów (203) i Szwedów (195)⁹. Polską ludność w sensie szerszym, a więc etniczno-kulturowym, szacowało się wówczas na około 6 tysięcy¹⁰.

Przedstawiona tu sytuacja zaczęła zmieniać się w latach siedemdziesiątych. Podwoiła się wtedy liczba obcokrajowców, nastąpiły zmiany w układzie grup etniczno-kulturowych

⁸ Statistisches Handbuch fuer die Republik Oesterreich. Wien 1950; Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie. Biuro Konsularne. Austria (BK 20), teczka 35, wiązka 3, s. 44-45.

⁹ B i f f l, *op. cit.*, s. 37.

¹⁰ "Rocznik Polonijny" 1958 (Londyn), s. 32.

i zmienił się stosunek obcych robotników do Austrii. Wśród 211 896 obcokrajowców w 1971 roku (2.92% ogółu ludności Austrii) zdecydowanie dominowali Jugosłowianie (93 337). Niemcy z RFN nadal byli liczni (46 902), ale gwałtownie wzrosła liczba Turków (16 423). Potroiła się liczba obywateli Czechosłowacji (2991) i podwoiła się liczba obywateli Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej (4422). Liczba Polaków w tym czasie wzrosła natomiast nieznacznie, do 774 osób, Hiszpanów do 533, obywateli Lichtensteinu - 518 i Rumuni - 397. Ludność polską w sensie etniczno-kulturowym na początku lat siedemdziesiątych (1970) niektóre źródła szacowały na około 5 000, ale już w roku 1978 nawet na około 30 000 osób¹¹. Poza tym obcy robotnicy coraz częściej ściągali swoje rodziny do Austrii lub tu je zakładali, przedłużali też swój pobyt. Coraz wyraźniej zaczęli traktować Austrię jako kraj zamieszkania. Tendencja ta nasiliła się w latach osiemdziesiątych, a wraz z nią zaobserwowano nowy układ grup etniczno-kulturowych. W 1981 roku wśród 291 448 obcokrajowców prawie co drugi był obywatelem Jugosławi (125 890 - 43.20% ogółu obcokrajowców), a co czwarty Turcji (59 900 - 20.55%). Inne grupy obcokrajowców były niewielkie - lista Polaków wzrosła do 5 911, Rumunów do 1 253 osób. Wzrosła natomiast liczba ludności z krajów Azji - 12 359 (bez Turcji) i Afryki - 3 127¹². Władysław Kucharski polską ludność w roku 1980 szacuje na 10 500 osób¹³. W latach następnych jej liczba gwałtownie rosła. W roku 1982 dr Krizek, przedstawiciel austriackiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, informował swoje społeczeństwo, że w krytycznym okresie ponad 45 000 Polaków opuściło Austrię¹⁴. Według szacunków sporządzonych przez Wydział Konsularny Ambasady RP w Wiedniu, na terenie Austrii w 1986 roku było około 15 000 osób, które przybyły z Polski po 1980 roku: w tym z paszportami konsularnymi około 4 000, z paszportami krajowymi około 5 000 osób, z dokumentami konwencyjnymi (a z y l a n c i) około 5 000 i około 1 000 z paszportami cudzoziemskimi oraz z wizami blankietowymi¹⁵.

Mimo wzrostu liczebnego, obcokrajowcy w roku 1981 stanowili tylko 4% ogółu ludności Austrii. W porównaniu z Republiką Federalną Niemiec (7,5% w 1980r.), a tym bardziej ze Szwecją (14.0% w 1980 r.)¹⁶, był to niewielki odsetek. Ich liczebność nie

¹¹ K. W ó j t o w i c z z CR. *Rozmowa z duszpasterzem Polonii w Austrii ks. Jerzym Walkuszem CR o Polonii w Austrii*. "Przewodnik Katolicki" 1977, nr 32; *Polonia w Austrii*. "Narodowiec" z 26.05 1978, nr 122.

¹² B i f f l, *op. cit.*, s. 37.

¹³ W. K u c h a r s k i. *Wielkość i rozmieszczenie polskiej grupy etnicznej w Austrii w XIX i XX w.* "Rocznik Polonijny" 2 (1981), s. 45.

¹⁴ *Fluechtlingslage in Oesterreich weiter entspannt*. "Die Presse" z 18.10. 1982, nr 10.

¹⁵ Dane z opracowania pt. *Sytuacja w środowisku polonijnym w Austrii*, sporządzonego w grudniu 1986 roku przez Wydział Konsularny Ambasady Polskiej w Wiedniu.

¹⁶ B i f f l, *op. cit.*, s. 36.

uchroniła jednak Austrii przed problemem z ludnością naplywową. Narastają opinie, że obcokrajowcy zagrażają ludności tubylczej na rynku pracy, że wśród nich jest wielu przestępców, tworzą getta, nie integrują się z austriackim społeczeństwem. Ujawnia się wobec nich negatywna, czasami wręcz wroga postawa. Wykorzystują ją niektórzy politycy dla pozyskania zwolenników a niekiedy domagają się od rządu zaostrzenia przepisów oraz przyspieszenia ich integracji. W latach osiemdziesiątych rząd federalny uruchamia zatem mechanizmy hamujące napływ uchodźców do Austrii, i wymusza na nich powrót do kraju, rozwija także mechanizmy przyspieszające ich integrację z austriackim społeczeństwem.

4. Napływ uchodźców z Polski

W latach osiemdziesiątych wystąpił poważny kryzys rządów reżimowych w Polsce i pozostałych krajach socjalistycznych. Coraz śmieiej i gwałtowniej domagano się wolności politycznej, kulturalnej i religijnej oraz demokracji we wszystkich dziedzinach życia społecznego. W odpowiedzi władza zaś wzmogła represje w stosunku do przeciwników systemu. Temu procesowi zmian ustrojowych towarzyszył ostry kryzys gospodarczy. W tej sytuacji wielu Polaków, obywateli Czechosłowacji, Rumunów, Węgrów opuszczało swój kraj i szukało miejsca w krajach zachodnich, także w Austrii.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych wzrosła liczba wniosków o prawo azylu¹⁷. W roku 1988 było ich 15 790. Najliczniejszą grupę stanowili Polacy - 6 670 (42.24%), potem Węgrzy - 2 610 (16.53%), Rumuni - 2 134 (13.51%), obywatele Czechosłowacji - 1 728 (10.94%), Turcy 644 (4.08%) i Irańczycy - 613 (3.88%). W roku następnym - 1989 - liczba wniosków o azyl w Austrii wzrosła do 21 882 i dotyczyła 42 narodowości, w tym wzrósł odsetek osób z tzw. krajów trzeciego świata - do 28%. Zmieniły się proporcje narodowościowe. Najliczniejszą grupą byli teraz Rumunii - 7 932 (36.25%), potem obywatele Czechosłowacji - 3 307 (15.11%) i Turcy - 3 263 (14.91%). Polacy przesunęli się na czwarte miejsce - 2 107 (9.63%), wyprzedzając Bułgarów - 1 218 (5.57%), Irańczyków - 866 (3.96%), Libańczyków - 691 (3.16%), Jugosłowian - 634 (2.90%) i Węgrów - 364 (1.66%)¹⁸.

¹⁷ P. M o r t o s. *Asyl: Oesterreich im Fluechtlingsstrom*. "Die Presse" z 30.11.1987; Wykaz bibliografii na temat uchodźców zob. Gertrud, K r a l l e r t - S a t t l e r, *Kommentierte Bibliographie zum Fluechtlings- und Vertriebenenproblem der Bundesrepublik Deutschland, in Oesterreich und in der Schweiz*. Wien 1989.

¹⁸ Dane bezwzględne zaczerpnięto z opracowania sporządzonego przez Bundesministerium fuer Inneres, Abteilung III/13. Obliczenia procentowe własne. Liczba wniosków o azyl składanych przez Jugosłowian w porównaniu z liczbą wniosków składanych przez obywateli z innych krajów socjalistycznych

Najwięcej wniosków o azyl wpływało zatem od obywateli państw rozpadającego się bloku socjalistycznego. W roku 1989 stanowiły one 71.72% ogółu wniosków. Ma to swoje uzasadnienie w bliskości geograficznej Austrii oraz w przeszłości i roli, jaką Austria pełniła pomiędzy tzw. krajami wschodnimi i zachodnimi. Większość krajów socjalistycznych, z których pochodzili uchodźcy, łączyła z Austrią wspólna przeszłość i bliskość kulturowa. Kilkadziesiąt lat temu w części lub nawet w całości Węgry należały do austro-węgierskiej monarchii Habsburgów. Wielu uchodźców z tych krajów miało krewnych, przyjaciół i znajomych w Austrii. W pierwszym zatem rządzie w niej szukali schronienia. Ponadto Austria odgrywając rolę pomostu pomiędzy socjalistycznymi a zachodnimi, wykazywała zrozumienie dla ludzi żyjących pod rządami komunistów, prowadziła wobec nich bardziej otwartą politykę, także wizowa.

Przez wiele lat Polacy mieli prawo wjazdu bezwizowego do Austrii i na prawach turystycznych mogli w niej przebywać trzy miesiące (wizy obowiązywały od 6 grudnia 1981 do 31 grudnia 1987 i obowiązują obecnie od 7 września 1990 r.). Sprawą istotną jest i to, że spośród krajów zachodnich Austria była dla Polaków krajem najłatwiej osiągalnym, swoistego rodzaju oknem na Zachód. Chętnie tu przyjeżdżali - większość wracała, część prosiła o azyl i pozostawała w Austrii, część emigrowała dalej. Polacy mając w latach siedemdziesiątych więcej swobody w podróżowaniu za granicą oraz więcej wolności politycznej i religijnej aniżeli obywatele innych krajów socjalistycznych, liczniej od nich odwiedzali Austrię, ale też rzadziej od nich ubiegali się o azyl. W latach 1970-1979 Polacy złożyli 3 817 wniosków o azyl, a tymczasem Rumunii 3 976, obywatele Czechosłowacji 5 228, a Węgrzy 7 083¹⁹. Wzrost liczby polskich wniosków o azyl nastąpił dopiero w latach osiemdziesiątych, spowodowany stanem wojennym. W roku 1981 do urzędów austriackich wpłynęło od Polaków 29 091 wniosków o azyl, w roku następnym ich liczba spadła gwałtownie do 1 870, by ponownie wzrosnąć w roku 1988 do 6 670 i spaść w roku następnym do 2 107 podań²⁰.

jest dlatego tak niska, że Jugosłowianie mogli mieć status Gastarbeiters w Austrii, którego nie mieli obywatele innych krajów socjalistycznych. Jugosłowianie mieli zatem większe możliwości pozostania w Austrii bez ubiegania się o prawo do azylu.

¹⁹ B i f f l, *op. cit.*, s. 146.

²⁰ Tamże.

5. Zamykanie granic Austrii dla Polaków

W końcu lat siedemdziesiątych rząd Austrii wzmógł politykę przeciwstawiającą się napływowi obcokrajowców, coraz częściej wymuszał opuszczenie Austrii i przystąpił do opracowania bardziej skutecznych metod integrowania tych osób, którzy w niej pozostają. Zaostrzono przepisy wizowe, przepisy i postępowanie wobec starających się o prawo azylu²¹. Od lutego 1990 roku urzędnicy graniczni mieli prawo sprawdzania, czy obcokrajowcy wjeżdżający do Austrii posiadają wystarczającą ilość środków pieniężnych na swój pobyt, w przypadku stwierdzenia braku środków mogli ich natychmiast cofnąć, a także odmówić wjazdu do Austrii każdemu, kto ich zdaniem, mógł zakłócić spokój publiczny, porządek i bezpieczeństwo. Obcokrajowców natomiast zobowiązano do natychmiastowego okazania dokumentów uzasadniających pobyt w Austrii²². W stosunku do Polaków wprowadzono dodatkowo obowiązek pisemnego zobowiązania, że w czasie pobytu w Austrii nie podejmą pracy zarobkowej. 15 marca 1990 roku wprowadzono obowiązek wizy wjazdowej dla obywateli Rumunii, a 12 września tegoż roku dla obywateli polskich.

Rok 1989 był przełomowym dla krajów bloku wschodniego. Przeciętny Austriak obserwując przemiany, jakie zachodziły w tych państwach, widział zapowiedź polepszenia warunków życia dla przeciętnych ludzi. Cieszył się, że obywatele Czechosłowacji, Polacy, Węgrzy, a być może Rumuni i obywatele ZSSR będą mieli lepiej. Cieszyło się także wielu polityków, ale z zupełnie innych powodów. W krajach rozpadającego się systemu socjalistycznego dostrzegali ogromny rynek zbytu dla produktów zalegających magazyny, rynek pracy dla wielu specjalistów, a także szansę uwolnienia się od uciążliwych uchodźców. Wraz z rozpadem systemu politycznego w krajach bloku wschodniego władze Austrii coraz rzadziej przyznawały prawo azylu obywatelom tych krajów, aż wreszcie w 1989 roku uznały, że Polacy i Węgrzy tracą podstawę do występowania o azyl, ponieważ w ich krajach nie ma prześladowań z racji rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej, czy politycznych przekonań.

Efektom takiego stanowiska rządu było odrzucanie od razu lub po jakimś czasie wniosków o azyl składanych przez Polaków. Warto dodać, że prasa austriacka chętnie publikowała liczbę składających wnioski, nie informowała natomiast, ilu z ubiegających się o azyl nie otrzymywało prawa azylu. W roku 1989, w którym Polacy złożyli 2 107 wniosków o azyl, odrzucono 5 694 (wiele z poprzedniego roku), a tylko 115 osobom

²¹ Por.: Ch. Schweißhofer. *Man hofft halt, dass sie gehen*. "Die Presse" z 16.08.1989.

²² E. Hotter. *Ein Abschub auf den ersten Blick*. "Die Furche" z 08.02.1990, nr 6.

przyznano to prawo²³. Wśród ogólnej liczby 12 134 odrzuconych wniosków o azyl, niemal co drugi był polski (46.93%), niemal co czwarty węgierski (23.43%), rzadko był to wniosek złożony przez obywateli Rumunii (6.80%), Turcji (6.43%), Czechosłowacji (5.44%), Jugosławii (3.30%), Iranu (2,98%)²⁴. Jeżeli z kolei weźmiemy pod uwagę ogólną liczbę 2 879 przypadków przyznania prawa azylu, to wśród nich najwyższy odsetek stanowili Rumuni (63.90%), potem obywatele Czechosłowacji (17.58%), Irańczycy (4.41%), Polacy (3.99%), Wietnamczycy (2.08%), Bułgarzy (1.91%), Irakijczycy (1.70%), Węgrzy (1,08%) i Turcy (1.04%). Porównując liczbę przypadków przyznania prawa azylu z liczbą składanych wniosków o azyl w roku 1989, okazuje się, że najlepsze proporcje uzyskali Wietnamczycy (47.24%), Irakijczycy (34.50%) i Rumuni (23.16%), gorsze obywatele Czechosłowacji (15.30%), Węgrzy (8.52%) i Irańczycy (8.36%), najgorsze zaś Polacy (5,46%), Bułgarzy (4.52%) i Turcy (0.92%)²⁵.

6. Utrata przez Polaków statusu uchodźcy

Z dniem 31 lipca 1989 roku weszło w życie rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, na mocy którego Polaków i Węgrów nie uznanych za prawdziwych uchodźców, pozbawiono prawa korzystania ze świadczeń przysługujących osobom starającym się o prawo azylu. Oznaczało to, że od tego dnia swój pobyt w Austrii muszą sami finansować. Zostali też zobowiązani do niezwłocznego zgłaszania w odpowiednim urzędzie każdorazowej zmiany zamieszkania²⁶. W wyniku tego rozporządzenia przy końcu sierpnia 3 500 Węgrów oraz 4 500 Polaków zostało pozbawionych pobytu w obozach, pensjonatach i kwaterach prywatnych dla uchodźców, utrzymania oraz kieszonkowego. W ciągu jednego dnia tysiące osób, w tym wiele rodzin z małymi dziećmi, zostało bez mieszkania i pracy, bez środków do życia. Wprawdzie nie odesłano ich natychmiast do rodzimego kraju, ale właściwie rząd nie wiedział, co z nimi dalej robić²⁷. W ten sposób zamyka się historia otrzymywania przez Polaków statusu uchodźcy w Austrii, trwająca prawie pół wieku a tym samym jedna z dróg ich napływu do Austrii. Nie była to

²³ "Bundesministerium fuer Inneres..."

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

²⁶ E. G a n s i n g e r. *Oesterreich setzt Menschen in Not vor die Tuer*. "Linzer Kirchenzeitung" z 03.08.1989.

²⁷ C. K o t a n k o. *Hunderte Fluechtlinge als Opfer von Behoerdenstreit*. "Kurier" z 13.08.1989; V. B a l o g h. *Bericht des Bischoeflichen Referenten fuer Fremdsprachige*. W: *Jahresbericht des Referates fuer Fredsprachige der Dioezese Linz fuer das Jahr, 1989*, s. 2.

droga łatwa, uzależniona bowiem została od warunków politycznych w Polsce oraz gospodarczego zapotrzebowania Austrii. Jest ona podobna do górskiego strumienia, który w czasie roztopów wiosennych zamienia się w rwący i szeroki potok. Kiedy zatem w Polsce wzmagaly się tendencje wolnościowe, kiedy wzrastał ucisk polityczny i nasilał się kryzys gospodarczy, państwa zachodnie "rozluźniały" przepisy wizowe, a tysiące Polaków opuszczało kraj i wędrowało w świat, mogli osiedlać się także w Austrii.

Obecnie droga napływu Polaków do Austrii w poszukiwaniu pracy, otwarta dla obywateli wszystkich krajów zachodnich, z zasady jest zamknięta. Korzystają z niej nadal tylko nieliczne jednostki o wysokich kwalifikacjach, na których zależy austriackim kontrahentom i przedsiębiorcom. Polakom pozostała właściwie jedna droga wejścia w austriackie społeczeństwo - poprzez małżeństwo i łączenie rodzin. Jest to droga wąska, zatem dopływ polskiej ludności do Austrii w najbliższej przyszłości będzie niewielki.

Władysław Kucharski badacz problemów polskiej ludności w Austrii, jej wielkość na koniec roku 1990 szacuje następująco: około 12 000 osób z polskimi paszportami, paszportami innych państw (ale nie austriackimi) oraz z dokumentami konwencyjnymi (a z y l a n c i); około 14 000 osób z paszportami austriackimi, które mają polską świadomość i mówią polskim językiem, przynajmniej w stopniu minimalnym, często są członkami austriacko-polskich organizacji; około 45 000 osób, które mają świadomość polskiego pochodzenia, ale nie mówią po polsku i nie utrzymują kontaktu z Polską²⁸. Liczba polskiej ludności w Austrii jest zatem niewielka w porównaniu z liczbą Jugosłowian czy Turków, lub też z liczbą samych Austriaków traktowanych jako obcokrajowcy w innych krajach, na przykład w RFN, gdzie w końcu roku 1988 było 155 000 (około 4% ogółu obcokrajowców)²⁹.

II. POLSKA LUDNOŚĆ W GÓRNEJ AUSTRII

Spośród 9 krajów związkowych (L a n d ó w) Austrii najwięcej Polaków mieszka w Dolnej, a następnie w Górnej Austrii, spośród miast najwięcej we Wiedniu, a następnie w Linzu. Duża liczba polskiej ludności w Dolnej Austrii i Wiedniu jest do pewnego stopnia

²⁸ W. K u c h a r s k i. Statystyczny obraz Polaków i Polonii w Austrii. Lublin 1991, mps.

²⁹ W stosunku do końca grudnia 1987 roku (4.241 tys.) liczba obcokrajowców wzrosła o 249 tys., czyli o 6.00%. "Informationsdienst" nr XXX/28, 30.08.1989.

następstwem dawnej przynależności Galicji do monarchii habsburskiej³⁰. Wiele nazwisk mieszkańców dziesiętowanego Wiednia posiada rdzennie polskie brzmienie. By się o tym przekonać wystarczy otworzyć książkę telefoniczną stolicy Austrii.

Dość znaczna obecnie liczba ludności polskiej w Górnej Austrii jest zjawiskiem ostatnich dziesiątków lat. Tysiące Polaków znalazło się w Górnej Austrii w czasie II wojny światowej, jako więźniowie 12 obozów koncentracyjnych, rozmieszczonych na terenie tego kraju, jako przymusowi robotnicy w zakładach przemysłowych, usługowych i gospodarstwach rolnych. W samym tylko obozie w Mauthausen w dniu 3 maja 1945, tuż przed wyzwoleniem, na oficjalnych listach było zapisanych 15 803 Polaków³¹. Po zakończeniu działań wojennych przez jakiś czas ta wielotysięczna ludność polska pozostała w Górnej Austrii. Dołączyli do niej uciekinierzy z Polski, tym razem okupowanej przez Armię Czerwoną.

Ludność polska mieszkała najczęściej w zorganizowanych dla niej obozach, miała swoje organizacje, przedszkola, szkoły, własne duszpasterstwo. Na przykład w roku 1946 istniały przedszkola w Altmuenster, Linzu, Wels, szkoły zaś, prócz wymienionych miejscowości, także w Asten, Bad Ischel, Braunau, Ebensee, Frankenmarkt, Kazenau³². W kwietniu 1948 roku Związek Polaków w Austrii zrzeszał w Braunau - 150 osób, Gmunden - 300, Linzu - 500, Steyr - 160, Voecklabruck - 150, Wels - 120³³. Z biegiem lat liczba polskiej ludności w Górnej Austrii zmniejszyła się: część osób wracała do Polski, część emigrowała dalej, przede wszystkim do krajów zamorskich. W latach siedemdziesiątych liczba Polaków w Górnej Austrii była niewielka. Zaczęła ona wzrastać dopiero po ogłoszeniu stanu wojennego w Polsce w 1981 roku. Tylko w 1989 roku, wśród około 5 000 starających się o azyl w Górnej Austrii, Polacy stanowili około 30% (1 500 osób)³⁴. Mieszkali przede wszystkim w obozach dla uchodźców w Linzu, Bad Kreuzen i Thalham kolo St. Georgen oraz w należących do nich kwaterach prywatnych (Gasthoefe), których było około osiemdziesięciu. Rok 1989 był wyjątkowy dla polskiej ludności w

³⁰ Według spisu ludności z roku 1910 w Austro-Węgierskiej monarchii było 4 968 tys. Polaków, czyli 9.9% spośród 50 207 tys. ogółu ludności. Po Austriakach-Niemcach (23.5%), Węgrach (19.5%) i Czechach (12.5%) Polacy byli czwartą grupą ludności spośród 11 dużych grup wchodzących w skład monarchii; H. B a t o w s k i. *Rozpad Austro-Węgier 1914-1918*. Kraków 1982, s. 16; "Habsburgermonarchie 1848-1918". Bd. III. Die Voelker des Reiches. Wien 1980, Tabela 1, s. 38.

³¹ H. M a r s a l e k. *Mauthausen 08.08.1938-05.05.1945. Oesterreichische Lagergemeinschaft Mauthausen*. Wien brw., s. 32, 28.

³² A. N a d o l n y. *Szkolnictwo polskie w Austrii*. "Studia Polonijne" 7(1983), s. 161n.

³³ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie. Biuro Konsularne. Austria (BK 20), teczka 35., wiązka 32-33.

³⁴ *Welle der Hilfsbereitschaft fuer Hunderte obdachlose Fluechtlinge*. "Krone" z 01.08.1989.

Górnej Austrii, w tym bowiem czasie wielu Polaków w niej zostało, a towarzyszyły temu okoliczności, które odbiły się szerokim echem zarówno wśród Polaków, jak i Austriaków. Najwięcej polskich uchodźców mieszkało w Linzu, w dwóch 12-piętrowych budynkach należących do Vereinigte Oesterreichische Eisen-und Stahlwerke (VOEST). Był to prawdziwy tygiel narodowości, kultur, obyczajów, wierzeń i cech osobowościowych. Niewielką przestrzeń życiową dzieliły osoby samotne, małżeństwa z małymi i dorastającymi dziećmi, małżeństwa bezdzietne, rozwiedzeni. Ludzie pracowici, miłujący porządek, społecznie nastawieni, rzetelni, uczciwi, religijni zostali tu wymieszani z agnostykami, różnego typu dewiantami - do kryminalistów włącznie. Zarówno w tym, jak i innych obozach, życie było okropne. O wiele lepiej mieli ci, którzy trafili do kwatery prywatnych (Gasthoefe) lub niewielkich pensjonatów. Dla wszystkich najgorsze były: niepewność przyszłości, upokorzenia ze strony urzędników i bezpośrednich zwierzchników, kontrole z byle jakiego powodu lub bez powodu, bezczynność. Życie to w sposób następujący charakteryzuje 29-letni Marek z Warszawy, ekonomista-handlowiec:

Codzienne życie w obozie jest określone czasem jedzenia. Nie ma tu żadnej odmiany, ani sensownego zajęcia. Czas pomiędzy posiłkami wypełniamy grą w karty, rozmową albo zwykłym siedzeniem. Niektórzy pracują "na czarno", aby zarobić nieco pieniędzy. Mężczyźni roznoszą gazety, kobiety często zatrudniają się w firmach porządkowych [...]. Żyjemy w strachu przed kontrolami. Podczas jednej rewizji w lipcu przyszła policja z psami. Przyszła o północy i waliła w drzwi [...]. Jedna z Rumunek chciała zorganizować w obozie przedszkole. Pisała w tej sprawie do ministerstwa, aby uzyskać zezwolenie. Było to conajmniej rok temu. Do dzisiaj nie otrzymała odpowiedzi³⁵.

Autor relacji chciał zorganizować kurs języka niemieckiego dla swoich rodaków. Prośbę odrzucono, by nie płacić 25 Schillingów, których domagał się za godzinę nauki.

31 lipca 1989 roku około 1 500 Polaków i 400 Węgrów w Górnej Austrii pozbawiono statusu uchodźców. Zgodnie z zaleceniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, musieli opuścić obozy, pensjonaty i kwatery prywatne. Dziennikarze, działacze społeczni, duszpasterze określili ich jako bezdomnych, pozbawionych praw i oszukanych przez Austrię. Tego ostatniego określenia użył dr Vinzenz Balogh, kierownik działu duszpasterskiego dla obcokrajowców w Linz. Dowodził, że ci ludzie mieszkają już w Austrii co najmniej od kilku miesięcy, ludzono ich, że będą mogli stąd emigrować dalej lub pozostać, wielu z nich już pracuje. Nie zgadzał się ze zmianą decyzji swojego rządu, choć w Polsce zmieniły się warunki polityczne. Przekonywał, że ci ludzie opuścili Polskę na stałe, kiedy warunki były inne. Wszystkiego w swojej ojczyźnie się wyżyli - mieszkania, pracy, wielu nieruchomości, zerwali nawet ludzkie kontakty - nie mają do

³⁵ A. H i m s l. *Wir erwarten uns keine Almosen.* "Oberoesterreichische Nachrichten" z 17.08.1989.

czego wracać³⁶. Zaczęto organizować dla nich pomoc. Akcję tę podjęli dr Balogh ze swoimi współpracownikami z duszpasterstwa dla obcokrajowców diecezji Linz, diecezjalny "Caritas" i wiele indywidualnych osób, wśród których wielką ofiarnością i inwencją zaznaczyła się Monika Freundligner, pielęgniarka w Linzu. Polacy także wykazywali inicjatywę w obronie własnej i węgierskich uchodźców. 30 lipca zorganizowali demonstrację przed katedrą. Około 100 osób, wraz z dziećmi, niosło transparenty, między innymi z takimi napisami: *Chcemy żyć w wolnym świecie; Prosimy, nie każcie nam wracać; Prosimy o pracę. Nie chcemy być ciężarem dla was*. O godzinie dziesiątej demonstranci wraz z tubylczą ludnością uczestniczyli we mszy w intencji pozytywnego rozwiązania całej sprawy. Był to czyn bez precedensu, aby obcy obywatele, bez żadnych praw, odważyli się protestować (policja nie interweniowała).

Akcja pomocy Polakom i Węgom zataczała coraz szersze kręgi. Włączyły się osoby oficjalne. Całą sprawę nagłaśniali dziennikarze. Biskup diecezji Linz, Maximilian Aichern, wystosował list do wiernych z prośbą, aby przyszedli z pomocą bezdomnym ludziom, oferując im na jakiś czas mieszkanie, przyjmując do pracy, wspierając materialnie. Landeshauptmann Josef Ratzenboeck poparł całą akcję, zaapelował przede wszystkim do urzędów pośrednictwa pracy i pracodawców, aby byli bardziej otwarci na obcokrajowców.

Wysiłki organizatorów akcji przyniosły pozytywne skutki. W diecezjalnym domu studenckim "Guten Hirten" do września 1989 roku znalazło mieszkanie 37 osób, otworzyły podwoje niektóre klasztory, domy parafialne, a także wiele domów prywatnych. W stosunkowo krótkim czasie większość uchodźców wyrzuconych z obozów i kwater znalazła mieszkanie i pracę. Część niepewna swojej przyszłości w Austrii starała się o wyjazd do krajów zamorskich, które od pewnego czasu coraz szerszymi granicami przed emigrantami z krajów socjalistycznych. Stopniowo władze austriackie zaczęły szukać pozytywnego rozwiązania problemu polskich oraz węgierskich uchodźców. Pozwolono im zostać w Austrii. Minister Spraw Socjalnych, dr Walter Geppert, wydał zarządzenie, na mocy którego uchodźcy przybyli do Austrii przed 9 maja 1988 roku i zostali pozbawieni opieki państwa, mogli teraz zgłaszać się do urzędów zatrudnienia i według swoich kwalifikacji otrzymywali pracę³⁷. Rząd opracował nawet sposoby integrowania uchodźców w miejscu pracy i zamieszkania. Każdy Land miał to organizować we własnym zakresie. W Górnej Austrii zaplanowano otwarcie od grudnia 1989 do marca 1990 roku poradni dla uchodźców w Linzu, Voecklabruck, Gmuden, Kirchdorf, Perg, Freistadt, Ried, Schaerding i Braunau.

³⁶ Gesinger, *op. cit.*

³⁷ Tenże. *Arbeitsplaetze fuer Fluechtlinge*. "Kirchenzeitung" z 07.09.1989.

Wypadki z 1989 roku są przykładem pozytywnego rozwiązania problemów obcokrajowców w Austrii. W jakimś stopniu skonsolidowały one także polską ludność w Górnej Austrii, ożywiły polskie organizacje oraz stały się okazją do nawiązania ściślejszej współpracy między ludnością polską i tubylczą.

Uwzględniając stosunkowo duży napływ Polaków do Górnej Austrii w ostatnich latach, ks. Krzysztof Wójcicki, duszpasterz polski dla diecezji Linz i tacy działacze, jak Franciszek Sikora oraz Leszek Solski szacowali, w kwietniu 1990 roku polską ludność w Górnej Austrii na około 5 tysięcy. Największe jej skupiska są w Linzu, a następnie w Bad Kreuzen, Gmuden, Haid, St. Georgen, Stezr, Voecklabruck, Wels. Po Chorwatach i Turkach Polacy są największą grupą obcokrajowców w Górnej Austrii. Mają swoje organizacje i swoje duszpasterstwo. Warto o nich przynajmniej wspomnieć, ponieważ są one ważnymi ośrodkami skupiającymi polskie skupiska etniczno kulturowe w Austrii.

Związek Polaków w Górnej Austrii. Istnieje od 1973 roku³⁸. Trzon Związku stanowi starsze pokolenie, młodych brak. Związek prowadzi działalność kulturalno-towarzystwą. Organizuje spotkania w Klubie Polskim, wycieczki, "andrzejki", opłatek, wieczór Bożonarodzeniowy. Kiedyś prowadził szerszą działalność społeczną, między innymi organizował obozy dla dzieci. Dzisiaj nie ma na to pieniędzy, a przede wszystkim nie widzi się potrzeby organizowania takich obozów. Związek dba o podtrzymanie polskich tradycji i ciągłość polskiej kultury wśród swoich członków oraz polskiej ludności w Górnej Austrii. Zawsze był związany z polskim rządem na emigracji, czyli tzw. rządem londyńskim.

Klub Polski. Mieści się w lokalu należącym do "Caritasu" diecezji Linz, przy Haferstrasse 28. "Caritas" wynajmuje go Polakom i Słowakom. Polacy użytkują lokal w 2 i 4, Słowacy w 1 i 3 sobotę miesiąca. Pomieszczenia są ładnie urządzone. Klub prowadzi polską kuchnię, ma zbiór polskich książek oraz czasopism: "Dziennik Polski", "Rzeczypospolita Polska", "Forum", "Solidarność". Zarząd Klubu stanowią członkowie Związku Polaków w Górnej Austrii. Klub jest otwarty dla wszystkich. Przychodzą chętnie także młodzi, by spotkać przyjaciół i zawrzeć nowe znajomości, porozmawiać, potańczyć, by побыć ze swoimi.

³⁸ Prezesem Związku od 24.06 1989 roku jest Franciszek Sikora z Ebensee, z zawodu krawiec, były więzień Oświęcimia; sekretarzem Stanisław Piekarcz z Gmuden, inżynier, w Austrii od 1980 roku.

Klub Polski "Strzecha", przy Niedermayerweg 7. Jest oddziałem Związku Polaków w Austrii "Strzecha" i oficjalnie istnieje w Linzu od 14 stycznia 1978 roku³⁹. W roku 1986 liczył 51 członków. Prowadzi działalność kulturalną i towarzyską. Zorganizował wiele wspólnych imprez z Austriakami. Pośredniczył w wymianie kulturalnej pomiędzy Polską a Austrią. Współpracował z władzami PRL i polską ambasadą w Wiedniu, dlatego nie cieszy się popularnością wśród polskiej ludności, szczególnie z ostatniej fali emigracyjnej, niechętniej wszystkiemu co miało związek z komunistycznym reżimem. Klub przeżywa obecnie kryzys swojej tożsamości.

Oesterreichisch-Polnischer Verein - Związek Austriacko-Polski. Związek swoimi korzeniami sięga wypadków z 1989 roku, kiedy to dla Polaków usuwanych z obozów, pensjonatów i kwater Austriacy organizowali pomoc. Wzajemna współpraca Austriaków i Polaków spowodowała utworzenie Związku. Ze strony austriackiej najbardziej aktywną osobą była Monika Freundlinger, ze strony polskiej Leszek Solski. Podstawy ideowe Związku, sformułowane przez jego liderów, są odzwierciedleniem klimatu, w jakim powstał. Oto one: *dzięki mnie możliwy jest pokój w rodzinie, z innymi ludźmi, w środowisku; neutralność jest możliwa; integracja jest możliwa dzięki tolerancji i akceptacji każdego obcego, każdej rasy i religii; nikogo nie oddziela ode mnie jego tożsamość narodowa. Cele Związku statut formułuje następująco: przedstawicielstwo członków; wymiana kulturalna pomiędzy dwoma krajami; wzajemne zrozumienie narodów i integracja; urzeczywistnienie praw człowieka⁴⁰.* Cele te Związek realizuje przez organizowanie spotkań połączonych z wygłoszeniem referatów i dyskusją, spotkań towarzyskich, wydawanie pisma, własną bibliotekę. Związek liczy około 200 członków, w większości są to Polacy. Utrzymuje ścisłą łączność ze "Wspólnotą Polską" w Warszawie oraz Ambasadą Rzeczypospolitej Polski w Wiedniu.

Duszpasterstwo. Wśród duszpasterstw dla obcokrajowców diecezji Linz, której terytorium pokrywa się z terenem Górnej Austrii, polskie duszpasterstwo po duszpasterstwie Chorwatów, jest najbardziej rozbudowane. Ma osiem punktów kultu. Jego centrum jest Linz. Tu odprawia się msze w każdą niedzielę i każde święto o godz. dziesiątej; w Haid, St. Georgen, Steyr i Wels w co drugą niedzielę, a w Bad Kreuzen, Gmunden i Voecklabruck raz w miesiącu. Kościół w Linzu, w którym gromadzą się

³⁹ W kwietniu 1990 roku prezesem Klubu był Marek Ratajski, inżynier z Linzu, sekretarzem Róża Sokol.

⁴⁰ Statuten des Vereines "Oesterreichisch - Polnischer Verein/Linz".

Polacy, jest położony w centrum miasta, niedaleko katedry. Jest to kościół szpitalny Barmherziger Brueder, o ładnym barokowym wystroju. Jest niewielki, może pomieścić 500-600 osób. Polacy wypełniają go dość szczelnie, szczególnie w święta. Duszpasterzem jest ks. Krzysztof Wójcicki: otwarty, szybko nawiązujący kontakt, chętnie służący posługą kapłańską. Odwiedza swoich wiernych rozproszonych po terenie całej Górnej Austrii, co jego zdaniem, jest dużym utrudnieniem w prowadzeniu intensywnego duszpasterstwa.

Duszpasterstwo w Linzu posiada bibliotekę (około 700 pozycji), dysponuje przezroczami, filmami, organizuje bazar książek, rozprowadza czasopisma "Niedziela" (20 egzemplarzy), "Przegląd Katolicki" (20), "Rycerz Niepokalanej" (20), "Tygodnik Powszechny" (20), "Nasza Rodzina" (15), "Msza Święta" (1), "Biblioteka Kaznodziejska" (1), "Ambona Współczesna" (1), "Ład" (1). Dwa razy w roku wydaje własny periodyk. W każdą sobotę prowadzi katechezę dla dzieci i wspólną zabawę. W lecie organizuje dla młodzieży wyjazd na spotkania oazowe do Karlsbergu (Niemcy). W ramach polskiego duszpasterstwa, w roku 1989, udzielono 12 chrztów i pobłogosławiono 4 związki małżeńskie.

III. OPIS BADAŃ I OGÓLNE DANE O BADANYCH

1. Opis badań

Polska ludność w Górnej Austrii wydała się nam ciekawym materiałem do badań na temat warunków bytowych i szans życiowych, więzi z krajem ojczystym i procesem wejścia w interakcję ze społeczeństwem austriackim. Jest to ludność zróżnicowana, rekrutująca się w większości z nowej fali emigracyjnej, nastawiona na "dorobienie się", dynamiczna i przygotowana do życia w nowoczesnym społeczeństwie. Badania zostały przeprowadzone w kwietniu 1990 roku.

Według założeń zbieranie materiału miało odbyć się drogą wywiadu; zostało zrealizowane tylko częściowo. Urzędy państwowe, mając na względzie ochronę danych personalnych, nie udostępniły adresów Polaków w Górnej Austrii. Zdobywaliśmy je zatem od polskich organizacji, duszpasterstwa i respondentów w okresie prowadzenia badań. Tą drogą zebraliśmy 132 adresy, w tym 89 w Linzu. 12 adresów okazało się nieaktualnych, w 13 przypadkach nikogo nie zastano w domu, 3 osoby odmówiły wywiadu. W konsekwencji wywiad został przeprowadzony z 46 osobami, które odpowiadały kryteriom badawczym, to znaczy: były dorosłe i mieszkały w Górnej Austrii co najmniej jeden rok.

Do pozostałych 58 osób, do których nie dotarliśmy osobiście, kwestionariusz wysłano pocztą albo w kopercie doreczyliśmy przez znajomych, załączając instrukcję w jaki sposób go wypełnić i gdzie przesłać. Obawiając się, że nie wszyscy, którzy tą drogą otrzymają kwestionariusz go wypełnią, dodatkowo w Linzu rozdaliśmy 120 kwestionariuszy osobom wychodzącym z kościoła po mszy w Niedzielę Palmową, Wielką Sobotę i w pierwszy dzień Wielkanocy; 12 kwestionariuszy w Wels i 10 w Haid po poświęceniu pokarmów w Wielką Sobotę. W ciągu dwóch tygodni drogą pocztową napłynęły 73 wypełnione kwestionariusze na adres Institut fuer Soziologie, Jahanes Kepler Universitaet Linz. Oplatę za przesyłkę pokrywał Instytut.

Ostatecznie zebraliśmy 119 wypełnionych kwestionariuszy: 46 z wywiadu i 73 przesłanych pocztą. Z powodu niekompletnych odpowiedzi (6) i niespełnionych kryteriów (2) odrzuciliśmy 8 kwestionariuszy. Podstawę do analizy stanowi 111 kwestionariuszy: 44 z wywiadów i 67 otrzymanych drogą pocztową. Pochodzą one z następujących miejscowości: Linz - 73 (w tym 32 wywiady), Wels - 9, Gmunden - 4 (1), Ried - (4), Freistadt - (3), Haid - 3, Melck - 3 (1), Ebensee - (2), Stadl Paura - 2, Steyr - 2, Voecklanruck - 2, Aigen - 1, Asten - 1, Au - (1), Bad Ischel - 1.

Wywiad i samodzielne wypełnienie kwestionariusza odbywało się w warunkach gwarantujących anonimowość. Nie spotkano się z przejawami braku zaufania do zespołu badawczego. Ankieterów przyjmowano życzliwie, respondenci wypowiadali się swobodnie. Zebrany materiał poddano analizie statystycznej, a także jakościowej, szczególnie w przypadku materiału otrzymanego z pytań otwartych i półotwartych.

W badaniach została wzięta pod uwagę cała populacja Polaków w Górnej Austrii. Kwestionariusz różnymi drogami dotarł do 244 osób, czyli prawie 5% ogółu populacji Polaków w Górnej Austrii, liczącej według szacunków około 5 000 osób. Materiał do analizy mamy od około 2.25 procent. Jest to próba reprezentacyjna. Fakt, że część materiału pochodzi od osób, którym dano kwestionariusz przed kościołem nie narusza warunku reprezentatywności ani wiarygodności, ponieważ w tych dniach przeciętny Polak, niezależnie od przekonań oraz praktyk religijnych, bywa w kościele. Ponadto ponad 90% Polaków należy do Kościoła Rzymskokatolickiego⁴¹. Przeciętny Polak mieszkający w Górnej Austrii był zapewne w tych dniach w kościele, bowiem Kościół stanowi dla niego ważną instytucję, cenne środowisko życia, małą ojczyznę na obczyźnie.

Wnioski z zebranego materiału odnoszą się do polskiej ludności w Górnej Austrii, a wydaje się, że można je odnieść również do polskiej ludności w całej Austrii, ponieważ

⁴¹ W 1987 roku do Kościoła Rzymskokatolickiego należało 95.7% ogółu ludności Polski. *Mały Rocznik Statystyczny 1990*. GUS, Warszawa 1990, s. 44.

nie ma zasadniczych różnic pomiędzy Landami w zakresie prawa dla obcokrajowców, warunków życia, ani też pomiędzy Polakami w Górnej Austrii i w innych Landach kraju.

2. Ogólne dane o badanych osobach

Wśród respondentów przeważają mężczyźni (67.57%). Dominują młodzi i w sile wieku: od 25 do 40 lat, a więc w wieku pełnej i twórczej aktywności zawodowej. Stanowią oni 68.46% ogółu badanych. W tak zwanym wieku poprodukcyjnym, sześćdziesięcioletnich i starszych, jest zaledwie 2.70% osób.

Wszyscy respondenci urodzili się w Polsce, a większość z nich nadal ma wyłącznie polskie obywatelstwo (57.66%), co piąty wyłącznie austriackie (20.72%) lub podwójne (19.82%) - polskie i austriackie, dwie osoby są bezpaństwowe (1.80%).

Pod względem wyznaniowym jest to grupa niemal jednorodna: 94.59% stanowią katolicy obrządku rzymskiego, cztery osoby bezwyznaniowe (3.60%), jedna należy do Kościoła protestanckiego (0.90%) i jedna do innego wyznania (0.90%). Analiza subiektywnej oceny własnego stosunku do świata nadprzyrodzonego wykazuje, że 73.89% respondentów uważa siebie za wierzących, 16.22% za raczej wierzących, 2.70% za raczej niewierzących, 0.90% za niewierzących, a 6.31% za religijnie neutralnych. Pod względem religijnym respondenci nie różnią się zatem zasadniczo ani od polskiej ani austriackiej ludności.

Respondenci prezentują wyższy poziom wykształcenia aniżeli społeczeństwo polskie i austriackie: 26.13% wykształcenie wyższe, 43.24% średnie z maturą, 11.71% ponadpodstawowe bez matury i 18.92% zawodowe. Nie ma osób, które swoje wykształcenie zakończyły na szkole podstawowej (osiem klas).

Większość respondentów (61.26%) pochodzi z dużych miast (powyżej 100 tys. mieszkańców), a jedynie 5 osób ze wsi (4.50%), pozostali niemal w równej liczbie z miast średnich (od 20 do 100 tys. mieszkańców - 17.12%) i małych (poniżej 20 tys. mieszkańców - 16.22%). Nic więc dziwnego, że Polacy mieszkają przede wszystkim w środowisku miejskim. W nim też łatwiej znajdują pracę i mieszkanie. Co piąty respondent jest stanu wolnego, co dziesiąty rozwiedziony (częściej niż w Polsce), a 66.67% jest w związku małżeńskim, dwie osoby są wdowcami.

Reasumując spostrzeżenia wynikające z prowadzonych badań mamy zatem do czynienia z populacją typową dla nowej emigracji, do której należy większość Polaków w Górnej Austrii. Jest ona dynamiczny, nastawiona na życie w miastach, ekonomicznie

wydajna, nie obciążająca nowego społeczeństwa, kulturowo zaś bliska ludności tubylczej. Austria przyjmując taką ludność, niczego nie ryzykuje, przeciwnie - zyskuje.

IV. SYTUACJA RODZINNA

Znaczenie rodziny w życiu emigrantów jest szczególnie duże. W obcym środowisku zastępuje im ojczyznę, często stanowi jedyne oparcie i stwarza minimum koniecznego poczucia bezpieczeństwa. Funkcje te niestety bywają w wielu przypadkach zakłócone: po pierwsze są to rodziny małe i nie posiadające krewnych, których zostawili w kraju rodzinnym; po drugie wiele rodzin emigrantów przez jakiś czas jest rozdzielonych⁴².

W przypadku naszych respondentów co trzecia rodzina posiada talko jedno dziecko (32.43%) albo dwójkę dzieci. Rodzin z trójkiem dzieci jest siedem (6.31%), a z większą liczbą dzieci nie zanotowano. Pod względem liczby dzieci rodzina polskich emigrantów jest bardziej podobna do rodziny austriackiej niż polskiej⁴³.

W wielu wypadkach rodziny respondentów były lub nadal są rozdzielone. Najczęściej ojciec jako pierwszy emigrował z Polski, a pozostali członkowie rodziny przyjeżdżali do niego stopniowo. Proces łączenia niektórych rodzin trwa kilka miesięcy a nawet kilka lat. Tylko 39.04% respondentów ma w Górnej Austrii pełną rodzinę, tzn. małżonkowie - rodzice i dzieci mieszkają razem. Pozostali respondenci mieszkają samotnie (21.62%) lub tylko ze współmałżonkiem (21.62%) albo tylko z dziećmi (6.31%). W sporadycznych przypadkach respondenci mieszkają z przyjaciółmi lub kolegami z pracy (4.50%), z przyjacielem lub przyjaciółką (2.70%), z rodzicami (1.80%) lub z innymi krewnymi (1.80%).

Niektórzy respondenci posiadają w Polsce kogoś z najbliższej rodziny: co dziesiąty (9.01%) ma nadal w Polsce męża lub żonę, kilku respondentów ma w Polsce dzieci (3.60%), a jeden żonę i dzieci. Są to małżeństwa i rodziny rozdzielone. Rodzinna rozłąka wśród emigrantów, to częste zjawisko. W przypadku naszych respondentów 15.31%

⁴² Problemy rodziny emigrantów omawiają m.in. B. N a u c k. *Arbeitsmigration und Familienstruktur. Eine Analyse der mikrosozialen Folgen von Migrationsprozessen*. Frankfurt, New York 1985; F. G u e c. *Die geteilte Familie. Auswirkungen des Wanderungsprozesses auf die Familiendynamik*. In: Kantenich H. (Hg.): *Zwischen zwei Kulturen. Was macht Auslaender krank?* Berlin 1984, s. 86-95; *Repraesentativuntersuchung '85: Situation der auslaendischen Arbeitnehmer und ihrer Familienangehoerigen in der Bundesrepublik Deutschland. Erstellt von der Freidrich-Ebert-Stiftung*. Bonn 1986.

⁴³ *Lebenswelt Familie*. Hrsg. Richard Gisser, Ludwig Reiter, Helmuth Schattovots, Liselotte Wilk. Institut Fuer Ehe und Familie. Wien 1990; L. D y c z e w s k i. *Familien Politik*. In: *Entwicklung und Subsidiaritaet*. Melle 1986, s. 63-78.

czekało, a 1.80% czeka na przyjazd męża lub żony; 12.60% czekało, a 1.80% czeka na przyjazd dzieci. Oczekiwanie na męża lub żonę, wśród niektórych respondentów trwało (7.21%) lub trwa (1.80%) więcej niż rok; 6.30% respondentów czekało na dziecko więcej niż rok, a jeden czeka na nie już ponad trzy lata.

Ogromna większość respondentów utrzymuje kontakt z rodziną pozostawioną w Polsce. Tylko jedna osoba nie ma rodziny w Polsce. Połowa (49.55%) swoje kontakty z rodziną w Polsce określa jako częste, 28.83% jako bardzo częste, co piąty jako rzadkie (20.72%). Trzeba tu dodać, że kontakty te przez wiele lat nie były łatwe. Dla uchodźców były one szczególnie utrudnione, ponieważ rząd komunistyczny traktował ich jako zdrajców i przyjazd do Polski był dla nich niemożliwy. Ta możliwość otworzyła się dopiero po zmianie rządu w 1989 roku.

V. WYJAZD Z POLSKI, PIERWSZY OKRES POBYTU

Respondenci należą do młodej emigracji. Najwięcej z nich (42.34%) opuściło Polskę po ogłoszeniu stanu wojennego, w latach 1981-1983, co trzeci (34.23%) w okresie nasilającego się kryzysu gospodarczego, czyli od roku 1988, pozostali (12.61%) w latach 1984-1987 lub do roku 1989. Wśród motywów skłaniających do opuszczenia kraju, na pierwsze miejsce wysuwają się motywy ekonomiczne (222 punkty na skali), przed politycznymi (183). Inne motywy - bliżej nie sprecyzowane (49), rodzinne (39), turystyczno-poznawcze (10) i małżeństwo z obcokrajowcem (10) - odegrały o wiele mniejszą rolę w podjęciu decyzji o emigracji. Motywy ekonomiczne jako najważniejsze w opuszczeniu kraju wymieniło 41.44% respondentów, polityczne zaś 24.32%. Zatem w osobistym przekonaniu respondenci określają siebie jako emigrantów ekonomicznych. Nie jest to jednak emigracja zarobkowa ponieważ respondenci nie należeli w Polsce do ludzi biednych, lecz raczej do klasy średniej. Do emigracji skłoniło ich pragnienie wyższego standardu życia (jaki sobie wymażyli), nieosiągalnego w Polsce. Nie mogli go zrealizować przede wszystkim z racji założeń ustrojowych, poza tym, w ich przypadku, motywy ekonomiczne emigrowania z Polski łączą się ściśle z politycznymi.

Przytłaczająca większość respondentów przybyła do Austrii (85.59%) bezpośrednio z Polski, niektórzy przez Niemcy (6 osób), Italię (5), USA (3), lub inne kraje. Największą grupę stanowią ci (43.24%), którzy do Austrii przybyli w latach 1981-1983, następnie (36.04%) od roku 1988. Stosunkowo niewielką grupę stanowią respondenci, którzy zamieszkali w Austrii do roku 1980 (10.81%) i w latach 1983-1987 (9.91%).

Wprawdzie respondenci najczęściej opuścili Polskę z powodów ekonomicznych, ale nie one przywiodły ich do Austrii. Motywy ekonomiczne podało tylko 16.22% respondentów. Pozostali wymienili inne: przyjazd do Austrii i pobyt w niej był najłatwiejszy do zrealizowania - 28.83%; motywy rodzinne - 15.32%; Austrię traktowali jako kraj tranzytowy, ale ostatecznie w niej zostali - 15.32%; pojedyncze osoby przybyły do Austrii z racji piękna kraju, spokoju i wolności; z racji zdrowotnych.

Najczęściej pobyt w Austrii respondenci rozpoczynali od Linzu (21.62%) lub Traiskirchen (20.72%), rzadziej od Wiednia (7.21%). Pozostali rozpoczynali w różnych miejscowościach kraju: Ried (2.70%), Sachsen (2.70%), Bad Kreuzen (1.80%), Graz (1.80%), Gmunden (1.80%), Lembach (1.80%), St. Georgen (1.80%), Theniag (1.80%), Ybbs a.Donau (1.80%). Większość mieszkała w obozie, pensjonacie lub kwaterze prywatnej dla uchodźców. Ci, którzy rozpoczynali pobyt w Austrii od Linzu, najczęściej mieszkali w pensjonacie (33.33%) lub w obozie (26.13%), rzadziej w kwaterze prywatnej (15.32%) i w mieszkaniu prywatnym (18.02%).

Dla emigrantów przeżycia wyniesione z pierwszego okresu pobytu w nowym społeczeństwie są niezmiernie ważne. W przypadku, gdy były one pozytywne, integracja z nowym społeczeństwem przebiegała prawidłowo i twórczo. Jeżeli owe doświadczenia były przykre to utrudniały nawiązanie kontaktów nie tylko z poszczególnymi ludźmi, ale również integracją z nowym społeczeństwem, nie wyłączając i własnej grupy etniczno-kulturowej. W przypadku naszych respondentów rozpoczynających pobyt w Austrii od Linzu, niezależnie od tego, czy mieszkali w obozie czy prywatnie, 54.05% oceniło go pozytywnie, a 27.92% negatywnie, przy czym odsetek bardzo niezadowolonych jest wyższy (17.12%) aniżeli bardzo zadowolonych (13.51%). Najczęściej narzekano na warunki mieszkaniowe i wyżywienie. Oto ich wypowiedzi: *Małe mieszkanie - 12 metrów kwadratowych na cztery osoby* (Sachsen); *Szpital - bardzo złe warunki, betonowe podłogi, prycze więzienne, mało jedzenia, jedzenie niespecjalne* (Thalham); *Pensjonat - brud, opryskliwość właścicielki w stosunku do uchodźców, ciasnota, małe pokoiki, w zimie niedogrzone* (Ybbs a.Donau); *Pensjonat - szef psychopata, straszny brud, nieświeże jedzenie* (Nussdorf). Kolejnymi powodami niezadowolonych są: nieprzychylny stosunek otoczenia (16.47%), zachowanie współmieszkańców i sąsiadów (14.12%), nieprzychylny, wręcz wrogi stosunek kierowników obozów, pensjonatów, właścicieli domów (10.59%), złe traktowanie przez policję (10.59%). Oto wypowiedzi: *Byliśmy traktowani jak przestępcy* (Traiskirchen); *Stanowiliśmy jedynie narzędzie do zrobienia pieniędzy przez właściciela hotelu, nia mając przy tym żadnych praw* (Waldhausen); *Policja nachodziła nas w nocy i w dzień - nie mieliśmy praw - osoba, która się nami opiekowała, źle nas traktowała* (Linz -

obóz); *Zła atmosfera, pijaństwo, awantury, kiepskie jedzenie oraz złe nastawienie personelu do obcokrajowców* (Bad Kreuzen).

Pierwsze tygodnie i miesiące w nowym kraju są szczególnie trudne dla emigrantów i to zarówno pod względem materialnym, jak duchowym. Wiele nowych problemów stanowi początkowo barierę, który wydaje się być, wprost nie do pokonania. Najwięcej trudności sprawia nieznajomość lub słaba znajomość języka, prawa, zwyczajów, systemu funkcjonowania urzędów. Pomoc w znalezieniu mieszkania i pracy, załatwianiu bieżących spraw, rozładowania konfliktów i napięć, po prostu w przeżyciu kolejnego dnia, jest niezmiernie cenna. W przypadku naszych respondentów co czwarty (25.23%) nie korzystał z żadnej pomocy; 26.13% korzystało z pomocy przyjaciół, kolegów, znajomych; 18.92% korzystało z pomocy nieznajomych osób i rodzin austriackich. Polscy migranci rzadko otrzymywali jakąkolwiek pomoc od instytucji: od "Caritasu" - 14.41%, "Czerwonego Krzyża" tylko dwie osoby (1.80%); z pomocy pieniężnej nie korzystało 66.67% respondentów; 27.03% korzystało z pomocy socjalnej. Dla emigranta najważniejszą sprawą jest posiadanie zezwolenia na pobyt. Większość respondentów posiada takie bezterminowe zezwolenie (58.56%), częściej niż co trzeci ma pobyt ograniczony do określonego terminu, a 3.60% nie posiada żadnego zezwolenia, co wiąże się z brakiem przez tą grupę jakichkolwiek praw i ubezpieczeń, wreszcie pracą "na czarno". Większość tych ludzi (79.41%), którzy mają zezwolenie na pobyt ograniczony, miała go tylko do końca 1990 roku, następnie musieli na nowo ubiegać się o niego. Niektórzy o zezwolenie na pobyt ubiegali się sześć i więcej razy (2.70%). Najwięcej respondentów zezwolenie na pobyt uzyskało w latach 1989 - (14.41%) i 1982 - (11.71%). Czas oczekiwania na takie zezwolenie bywa bardzo różny: 13.51% respondentów czekało nań do trzech miesięcy, co dziesiąty (9.91%) czekał ponad 12 miesięcy. Terminowe zezwolenie na pobyt jest źródłem stałej niepewności; nie można w takiej sytuacji planować dalszego swojego życia i aż trudno zrozumieć, że w niektórych przypadkach ten stan prowizorycznego życia trwa wiele lat.

VI. PODSTAWY EGZYSTENCJI

Podstawę egzystencji emigrantów stanowią praca i mieszkanie. Posiadanie jednego i drugiego sprzyja stabilizacji w nowym społeczeństwie. Doskonale zdają sobie z tego sprawę rządy państw docelowych dzisiejszej emigracji, dlatego odpowiednio do potrzeb na rynku pracy formułują ustawodawstwo pracy oraz pobytu dla obcokrajowców. Jest ono

wypróbowanym i skutecznie działającym instrumentem w regulowaniu napływu obcokrajowców, a także w ich selekcjonowaniu.

Ustawodawstwo austriackie i praktyka urzędników ściśle uzależniają zezwolenie na pobyt od posiadania mieszkania i pracy, przez obcokrajowca. Te wymagania warunkują się wzajemnie uniemożliwiając osiedlenie w Austrii. Nie dziwi zatem, iż wielu emigrantów wraca do rodzinnego kraju, emigruje dalej albo żyje poza prawem (mieszka nielegalnie, pracuje nielegalnie, nie ma żadnych ubezpieczeń). Najbardziej korzystają z tego ci, którzy wynajmują takim osobom mieszkanie i zatrudniają. Nie płacą bowiem podatku do urzędu skarbowego, a pracodawca zarabia jeszcze dodatkowo, ponieważ z reguły osobie pracującej "na czarno" płaci mniej aniżeli temu, kto posiada zezwolenie na pracę.

1. Zawód i praca

Osoby odpowiadające na pytania zawarte w kwestionariuszu poszukiwany obecnie zawód, co piąty posiada nawet dwa zawody, a 3.60% respondentów ma ich trzy i więcej. Tylko cztery osoby (3.60%) nie mają określonego statusu zawodowego. Przeważają zawody (52.25%) związane ze średnim wykształceniem. Najliczniejsi są tu elektrotechnicy (11.71%) i miechanicy (11.71%). Drugą grupę stanowią respondenci z wyższym wykształceniem (29.13%). Nie ma wszak dominacji jakiegoś zawodu - są nauczyciele (5.41%), lekarze (5.41%), inżynierowie (5.41%), przedstawiciele innych zawodów - psycholog, prawnik (4.50%). Trzecią grupę stanowią robotnicy wykwalifikowani, posiadający najmniej szkołę zawodową (18.01%). Dominują w niej mechanicy-kierowcy (7.21%) i pracownicy usług (3.60%). Prócz nielicznych, respondenci pracowali zawodowo w Polsce (90.09%) i to w swoim zawodzie. Ponad połowa (53.15%) pracowała najmniej sześć lat, co czwarty od dwóch do sześciu lat (24.33%). Przyjechali więc do Austrii z dobrym przygotowaniem zawodowym, mimo to mieli ogromne trudności z zatrudnieniem. Tylko co dziesiąty (9.91%) otrzymał pracę zaraz po przybyciu do Austrii i co ósmy (12.61%) w pierwszych trzech miesiącach. Pozostali szukali jej przez wiele miesięcy: 35.14% od roku do dwóch lat, a 20.27% przez dwa lata i dłużej.

Większość respondentów (80.18%) ma już stałą pracę w Austrii, ale kilka osób (4.50%) poszukuje jej już rok lub dłużej. Większość pracuje legalnie, ale co dziesiąty (9.91%) nie ma zezwolenia na pracę. Okres oczekiwania na pracę dla wielu był bardzo długi: dla 27.93% sześć lat i dłużej. Blisko połowa respondentów (41.44%) zezwolenie na pracę uzyskała co najmniej rok temu i jest ono ważne bez ograniczeń. Stosunkowo mały odsetek respondentów (9.91%) posiada dokument Befreiungsschein, umożliwiający im

swobodną zmianę miejsca pracy i branżę. Większość respondentów nie wie, co to za dokument. Świadczyć to może o trzech zjawiskach:

a) Urzędy austriackie sporadycznie informują obcokrajowców o istnieniu takiego dokumentu;

b) Dla respondentów najważniejszą sprawą jest zdobycie jakiegokolwiek pracy i nie interesują się dokumentem Befreiungsschein, który zrównałby ich w prawach z Austriakami;

c) Osiągnięcie tego dokumentu Polacy uważają za niemożliwe i nim w ogóle się nie interesują.

Niewielu respondentów znalazło zatrudnienie za pośrednictwem urzędu pracy (21.62%) lub poprzez inne instytucje i organizacje (9.01%). Większość znalazła ją dzięki osobom prywatnym (27.02%), własnym poszukiwaniom (18.92%) lub ogłoszeniom (8.11%). W większości przypadków nie jest to jednak praca odpowiadająca kwalifikacjom. Prawie połowa respondentów (44.14%) nie pracuje w swoim zawodzie, tylko co czwarty (24.32%) pracuje w swoim zawodzie. Biorąc pod uwagę ich wysokie kwalifikacje, z punktu widzenia ekonomicznego i społecznego jest to wielką stratą, zarówno dla tych osób, jak i kraju, w którym zdecydowali się mieszkać. Jeżeli emigranci znajdują pracę, na ogół trzymają się jej. Na zmianę najczęściej nie pozwala rodzaj wydanego zezwolenia, które wiąże ich z miejscem pracy lub branżą. Jest to nowoczesna forma dawnego galernictwa, *l e g e m a d s c r i b i t i*, niewolnictwa. Nic więc dziwnego, że 41.45% respondentów pracuje na tym samym miejscu dwa lata i dłużej.

Połowa respondentów jest zadowolona ze swojej pracy (45.55%), niektórzy oceniają ją raczej negatywnie (16.21%) inni bardzo pozytywnie (9.91%), co dziesiątemu trudno jest ją ocenić (9.01%). Zatrudnieni najbardziej cenią swoją pracę:

- a) za krótki czas dojazdu i powrotu (+122 punktów na skali ocen);
- b) ponieważ jest w niej własna odpowiedzialność za działanie (+115);
- c) bo czas pracy jest uregulowany (+103%).

Pozytywnie (jednak o wiele niżej) oceniają swoją pracę z racji:

- a) dobrej atmosfery w zakładzie pracy (+72);
- b) możliwości wielu kontaktów z ludźmi (+62);
- c) możliwości dobrego zarobku (+60);
- d) pewności miejsca pracy (+40);
- e) zdrowotności miejsca pracy (+37);
- f) odpowiedniej oceny osiągnięć w zakładzie pracy (+19);
- g) interesujących i zróżnicowanych zajęć (+11).

Powodem negatywnej oceny pracy wykonywanej przez respondentów jest:

- a) brak możliwości osobistego rozwoju (-5);
- b) brak możliwości współzawodnictwa (-38);
- c) brak możliwości awansu (-77).

Mimo krytycznego stosunku do miejsca pracy, ponad połowa respondentów (54.95%) chciałaby pozostać tam, gdzie pracuje: jedni z racji dobrego zarobku, bliskości zamieszkania, dobrej atmosfery; inni, bo nie mają szans na znalezienie nowej pracy, lub przyzwyczaili się już do wszystkiego. Jedna trzecia respondentów (32.43%) chciałaby zmienić pracę z powodu: małych zarobków (25.64% spośród tych, którzy chcą zmienić pracę), nadmiernego fizycznego wysiłku i uciążliwości (20.51%), niezgodności z kwalifikacjami (20.51%), braku satysfakcji i możliwości osobistego rozwoju (17.94%), złych warunków bezpieczeństwa i higieny (10.26%), złej atmosfery (10.26%). Respondenci, którzy wyrazili chęć dokonania jakiejś zmiany w swojej pracy, najczęściej wymieniali zmianę zakładu pracy (29.69%), następnie zawodu (15.62%), pozycji w pracy (14.06%) i stanowiska pracy (10.49%). Ponad jedna trzecia (35.14%) nie widzi jednak możliwości zmiany czegokolwiek, zaś prawie jedna trzecia (31.53%) uważa, że nadarzy się taka okazja.

2. Sytuacja mieszkaniowa

Mieszkanie jest elementem niezmiernie ważnym w życiu każdego emigranta. Stanowi ono dla nich miejsce codziennego życia i duchowego schronienia. Tu można swobodnie używać ojczystego języka i kulturować tradycje wyniesione z kraju rodzinnego. Znalezienie mieszkania nie jest jednak dla nich sprawą łatwą. W przypadku naszych respondentów najczęściej znaleźli je dzięki Bundesministerium fuer Inneres (28.83%), ponieważ byli uchodźcami, następnie dzięki przyjaciołom i znajomym (25.23%), własnym poszukiwaniom (9.01%), staraniom pracodawcy (8.11%) i przez Biuro Pośrednictwo Mieszkań (7.21%). Większość (56.76%) wynajmuje mieszkanie, albo tylko pokój (15.32%), własne mieszkanie ma 22.52%, a dwie osoby (1.80%) mają własny dom. Sytuacja ta powoduje, że emigranci często zmieniają mieszkanie. Zaczynają od jakiegokolwiek, czyli taniego i blisko pracy, a później przenoszą się do coraz większego i lepiej urządzonego. Dla połowy naszych respondentów (52.25%) mieszkanie, które zyskują, jest pierwszym, dla prawie jednej czwartej (23.42%) drugim, dla co dziesiątej osoby (9.91%) trzecim, dla pozostałych osób czwartym (4.50%), a nawet siódmym (2.70%). W większości przypadków nie są to mieszkania duże i wygodne; 37.84% respondentów ma tylko jeden pokój, 26.13% dwa pokoje, 3.60% cztery pokoje, a 1.80% pięć pokoi. Częściej, niż co czwarty respondent nie

ma oddzielnej kuchni (27.93%), ani oddzielnej łazienki (26.13%), a prawie co piąty oddzielnego sanitariatu (WC) (18.92%).

Wymagania emigrantów w ich pierwszym okresie na obczyźnie nie są wielkie. Zadawają się skromnymi warunkami mieszkaniowymi, szczególnie azylanci po opuszczeniu obozu, pensjonatu lub kwatery cieszą się z każdego mieszkania. Mimo to, tylko co piąty respondent jest bardzo zadowolony z mieszkania, 42.34% jest raczej zadowolonych, a 21.62% jest raczej niezadowolonych, zaś 7.21% zupełnie niezadowolonych. Respondenci najczęściej pragną mieć większe mieszkanie i więcej pokoi (31.64%), lepsze wyposażenie, bardziej praktyczne i lepiej urządzone wewnątrz (22.52%). Ważne jest dla nich nie tylko samo mieszkanie, ale także dzielnica, w jakiej się ono znajduje oraz sąsiedztwo. W większości przypadków (80.18%) respondenci są zadowoleni z okolicy lub dzielnicy, w jakiej mieszkają, a 30.63% jest nawet bardzo zadowolonych, zdecydowanie niezadowolonych jest tylko 4.50%. Mniejsze zadowolenie wyrażają natomiast z sąsiedztwa. Wprawdzie odsetek zadowolonych jest tu także wysoki (64.87%), ale już znacznie niższy bardzo zadowolonych (18.92%) i dość wysoki tych, którym trudno określić stopień zadowolenia (19.82%). Można z tego wnosić, że najbliższe sąsiedztwo nie satysfakcjonuje ich w takim stopniu, jak otoczenie.

VII. KONTAKTY SPOŁECZNE

Nawiązanie kontaktów społecznych przez emigrantów, a następnie rozwój tych kontaktów są uzależnione od wielu czynników m.in.: cech osobowościowych, znajomości języka niemieckiego, środowiska zamieszkania i pracy. Cechy osobowościowe nie były przedmiotem zainteresowania w niniejszych badaniach, omówimy zatem dwa pozostałe czynniki.

1. Znajomość języka niemieckiego i doksztalcanie

Znajomość języka niemieckiego ułatwia emigrantom nawiązanie kontaktów, znalezienie mieszkania i pracy, doksztalcanie się oraz integrację społeczną. Niewystarczająca znajomość języka niemieckiego lub zupełny jej brak jest przyczyną wielu nieporozumień i napięć, zamyka w wąskim kręgu osób z kraju pochodzenia. Respondenci swoją zdolność porozumiewania się w języku niemieckim oceniali następująco: 24.32% uważa, że niewiele mówi po niemiecku, pozostali zaś są zdania, że mówią dość dobrze po

niemiecku, z tym, że jedni mają jeszcze pewne problemy językowe (29.73%), inni już ich nie mają (44.04%). Ponad połowa respondentów (69.37%) uczyła się języka niemieckiego w Polsce, w Austrii zaś doskonalila jego znajomość. Jeżeli ktoś rozpoczynał naukę języka w Austrii, to najczęściej uczył się sam. Tylko 30.64% respondentów korzystało z kursu języka niemieckiego w Austrii, przy czym dla prawie co dziesiątej osoby trwał on maksymalnie do trzech miesięcy lub od 6 do 12 miesięcy, dla pozostałych od 3 do 6 miesięcy (6.31%) lub cały rok, a nawet dłużej (5.41%). Ci którzy korzystali z kursu języka niemieckiego w Austrii, najczęściej sami go opłacali (48.57%), za niewielkich płaciła rodzina lub osoby prywatne (5.71%). Tylko jednej trzeciej (31.29%) fundowały kurs różne instytucje austriackie.

Najlepsze kontakty pod względem formy i treści zawiera się w obcym kraju przez uczestnictwo w jego systemie kształcenia. Wówczas poznaje się zarówno ludzi, jak i w pełnym rozumieniu tego słowa kulturę. Dla emigrantów taką okazję daje uczestnictwo w różnego rodzaju kursach. Korzysta z nich niewielu respondentów (26.13%), a najczęściej jest to kurs przyuczenia do zawodu i doskonalenia w nim (20.72%). W kursie językowym uczestniczyło tylko 2.70% respondentów, w innym kursie jedna osoba (0.90%). Wśród respondentów istnieje jednak duże zapotrzebowanie na różnego kursy dokształcające. Gdyby mieli możliwość uczestniczenia w jakimś kursie, to 43.24% możliwość tę wykorzystaloby w każdym przypadku, 29.73% raczej by ją wykorzystало, a tylko 8.11% raczej nie i 4.50% na pewno nie. Najchętniej respondenci podjęliby naukę języka (41.44%), następnie przyuczenia i doskonalenia zawodowego (33.33%). Znajomość języka i posiadanie zawodu są zatem ważnymi celami życiowymi respondentów, inne cele, a więc i inne kursy, nie budzą zainteresowania (3.60%).

2. Najbliższe otoczenie

Decydując się na osiedlenie w innym kraju, emigranci rzecz zrozumiała, obcuja z ludnością austriacką. W domach, w których mieszkają, w przeważającej części ich sąsiadami są Austriacy (36.04%) lub tylko Austriacy (26.13%). Podobnie w szeroko pojętym sąsiedztwie, czyli otoczeniu, przeważają Austriacy (42.34%), albo są to tylko Austriacy (32.43%). Współrodaków spotyka się zazwyczaj w najbliższym sąsiedztwie, a więc domu, w którym mieszkają respondenci, w tych samych lub sąsiednich klatkach schodowych (10.81%), mniej w szeroko pojętym sąsiedztwie (2.70%). Podobnie sprawa wygląda w miejscu pracy. Respondenci pracują przede wszystkim z Austriakami (81.08%), wyjątkowo ze współrodakami (0.90%). A zatem Polacy w Górnej Austrii mieszkają i

pracują w rozproszeniu. Nie tworzą polskiego getta. Są wtopieni w rodzimą ludność. Na ogół też kontakty z nią oceniają pozytywnie. Tylko 6.31% respondentów kontakty z austriakami współpracownikami/cami określa jako złe, nikt ich nie określa jako bardzo złe, natomiast prawie co czwarty (23.42%) jako bardzo dobre. Najczęstszymi przyczynami złych kontaktów, w przekonaniu respondentów, są trudności językowe (10.81%) i wzajemne uprzedzenia (8.11%), w mniejszym zaś stopniu różnice kulturowe (5.41%) lub nierówność wynagrodzenia za tę samą pracę (5.41%). Oto niektóre wypowiedzi wskazujące na podłoże złych kontaktów z austriakami współpracownikami:

Dla obcokrajowców przewidziany jest wyłącznie gorszy rodzaj pracy. To daje Austriakom poczucie wyższości wobec nas.; Nie lubią Polaków.; Jestem z natury osobą, którą ciężko podporządkować. Nienawidzę komenderowania.

Respondenci są wtopieni w środowisko austriackie i swoje z nim kontakty oceniają pozytywnie, ich bliskimi znajomymi i przyjaciółmi są jednak przede wszystkim Polacy (72.07%) lub Polacy i Austriacy (14.41%). Tylko nieliczni (9.91%) jako bliskich znajomych i przyjaciół na pierwszym miejscu wymieniają Austriaków. Zatem czas wolny i weekendy respondenci najczęściej spędzają w środowisku polskim: z rodziną i przyjaciółmi polskiej narodowości (46.85%), albo tylko z rodziną (20.72%). Są jednak otwarci na bliższe kontakty z ludnością rodzimie Austriacką: 64.86% chętnie by je nawiązało. Nie dochodzi jedynie do zbliżenia głównie z braku zainteresowania takimi kontaktami ze strony austriackiej.

Respondenci swoje życie wiążą przede wszystkim z rodziną, grupą przyjaciół i bliskich znajomych. Większość (74.77%) nie angażuje się w działalność organizacji i stowarzyszeń polskich czy austriackich. Najczęściej tłumaczą się brakiem czasu (18.02%), rzadziej brakiem zainteresowania (12.61%), a już zupełnie sporadycznie małą aktywnością lub nieatrakcyjnością organizacji i stowarzyszeń (6.31%). Z analizy tej wynika, że respondenci znają istniejące w środowisku organizacje i stowarzyszenia, ale z różnych powodów nie włączają się w ich działalność. Czas wolny wykorzystują przede wszystkim na oglądanie telewizji (63.06%), kontakty z przyjaciółmi i rodziną (54.05%), czytanie książek i czasopism w języku polskim (46.85%) lub niemieckim (33.33%), słuchanie muzyki (34.23%). Tylko niewielki odsetek respondentów czas wolny spędza na uprawianiu sportu i turystyki (18.02%), w kinie (5.41%), restauracji, knajpie, disco (3.60%), salonie gier (0.90%). Sposób spędzenia czasu wolnego wskazuje zatem na to, że respondenci nie mają jeszcze zbyt rozległych kontaktów społecznych.

VIII. ZAKORZENIENIE W PRZESZŁOŚCI I OTWARTOŚĆ NA NOWE

Emigrant wyraźnie sobie uświadamia do jakiej grupy etniczno-kulturowej należy i w jakim społeczeństwie rozpoczyna nowe życie. Świadomości tej towarzyszą dwa procesy: proces kontynuacji dziedzictwa kulturowego grupy etniczno-kulturowej pochodzenia i proces przyswajania elementów społeczeństwa, w którym się znalazł. Emigrant ma ojczyznę, z której wyszedł i z którą czuje się związany oraz społeczeństwo, do którego wszedł i które może stać się ojczyzną dla jego dzieci lub wnuków. On sam usiłuje łączyć ojczyznę z nowym społeczeństwem, co nie jest łatwe. Żyje jakby w dwóch światach: w sferze duchowej, w dziedzinie kultury symbolicznej bardziej jest związany z ojczyzną, w której się urodził i wychował, w sferze kultury bytu i społecznej coraz ściślej wiąże się ze społeczeństwem, w którym mieszka i pracuje. Znajduje się w określonym punkcie swego kontinuum, którego jeden kraniec stanowi ojczyzna, drugi zaś nowe społeczeństwo.

Określenie w jakim miejscu na tym kontinuum znajdują się poszczególne jednostki lub cała grupa, jest niezmiernie trudne dla emigrantów, a tym bardziej dla badaczy - a takie właśnie zadanie zostało podjęte w naszych badaniach. Mają one określić więzi naszych respondentów z ojczyzną czyli z polskością oraz stopień zaawansowania w procesy ich integracji z austriackim społeczeństwem. Innymi słowami, jak mocno są zakorzenieni w przeszłości, jak silne jest ich nastawienie ku nowemu społeczeństwu i jakie więzi z nim już nawiązali. Szukając odpowiedzi na te pytania, dotykamy problemu natury zasadniczej: czy emigrant wchodząc w nowe społeczeństwo koniecznie musi porzucać ojczyznę, czy też jakaś jej część może nadal odgrywać ważną rolę w jego życiu i w życiu jego dzieci? Jest to problem niezmiernie ważny, biorąc pod uwagę dzisiejszą wędrowną ludźmi oraz kształtowanie się w większym stopniu ogólnoeuropejskiej świadomości i kultury niż to miało miejsce dotychczas. Powstaje pytanie, czy te nowe procesy niosą z sobą niszczenie tego, co regionalne i narodowe, czy też regionalność i narodowość mają szanse trwania i rozwoju?

1. Więzy z polskością

Więzy polskich emigrantów z ojczyzną, czyli polskością można badać przy pomocy różnych wskaźników. Ograniczyliśmy się do następujących, naszym zdaniem najważniejszych: poczucie przynależności, język, święta i uroczystości, zainteresowanie sprawami ojczyzny, wiązanie swojej przyszłości z ojczyzną.

a. Poczucie przynależności. Analizując więc respondentów z polskością ważne jest stwierdzenie, kim są, kim się czują we własnym subiektywnym odczuciu oraz za kogo, ich zdaniem, uważa ich otoczenie, w którym żyją. Mamy tu do czynienia z czymś w rodzaju ja ż n i w ł a s n e j i j a ż n i o d z w i e r c i e d l o n e j, w rozumieniu Zygmunta Freuda.

Otóż na pytanie: *Kim Pan/pani się czuje?* - 66.67% odpowiedziało, że w pełni czują się Polakami; 17.12% - choć w większej części - czuje się nadal Polakami, to równocześnie czuje się także Austriakami; 7.21% - w tym samym stopniu czuje się Polakami, co i Austriakami, co dziesiątej osobie trudno określić swoją przynależność etniczno-kulturową.

Na pytanie: *Jak widzi Pana środowisko?* - 48.65% respondentów odpowiadało, że środowisko widzi ich jako Polaków, 22.52% sądzi, że są uważani w części za Austriaków, choć w większej części jeszcze za Polaków, a 13.51% ma świadomość, że środowisko widzi ich w takim samym stopniu Polakami, jak Austriakami. Jak z tych odpowiedzi wynika proces przyjęcia respondentów przez środowisko austriackie jest bardziej zaawansowany aniżeli subiektywne odczucie respondentów przynależenia do austriackiego społeczeństwa. Niemniej przyznać trzeba, że proces kształtowania tożsamości austriackiej już się dokonuje, choć nie towarzyszy mu zanik tożsamości polskiej.

Silne poczucie przynależności respondentów do polskość wyraża się w widzeniu przyszłości swojego dziecka. Chcą aby żyło w społeczeństwie austriackim, bo tu upatrują dla niego lepszych szans życia, ale jednocześnie 41.44% pragnie, aby jego współmałżonkiem był Polak. Co dziesiąty respondent (10.81%) chciałby, aby współmałżonkiem był Austriak. Niektórzy respondenci chcieliby, aby współmałżonek ich dziecka miał podwójne obywatelstwo: polskie i austriackie. Dla 37.84% respondentów jest to obojętne, jakiej będzie narodowości. Z danych tych wynika, że prawie połowa respondentów pragnie zapewnić w przyszłej rodzinie swojego dziecka kontynuację kulturową i więc z polskością.

b. Język. Obok subiektywnego poczucia przynależności do określonej grupy etniczno-kulturowej język jest uważany za kolejny istotny wskaźnik tej przynależności. Badaliśmy zatem, który język (polski, czy niemiecki) używany jest przez respondentów w środowisku, w którym czują się najbardziej swobodnie, czyli w jakim języku wyrażają osobiste myśli, przeżycia i pragnienia; w języku ojczyzny, czy nowego społeczeństwa? Takim środowiskiem jest rodzina, postawiono więc pytanie: *Jaki język jest używany w Pana rodzinie?* W większości rodzin respondenci (64.86%) posługują się tylko językiem polskim, w co czwartej rodzinie język polski jest dominujący, ale rozmawia się także w innym

języku, prawdopodobnie w języku niemieckim. Zaledwie w trzech rodzinach (2.70%) mówi się tylko innym niż język polski, zapewne w języku niemieckim, są to rodziny narodowościowo mieszane.

Posługiwanie się językiem polskim w przypadku naszych respondentów nie musi jeszcze świadczyć o sile ich związku z polskością, bowiem wszyscy urodzili się Polsce. Świadczyć może natomiast jak wysoko sobie cenią język polski, a tę postawę sądowaliśmy przy pomocy pytania: *Czy chciałby Pan aby Pana dzieci mówiły po polsku? Jeżeli tak, to dlaczego?* Otóż 93.69% respondentów pragnie, aby ich dzieci znały i rozmawiały w języku polskim tylko 3 osoby (2.70%) takiego pragnienia nie wyraziły. Oto najczęściej przywoływane argumenty:

-etniczny (34.23%) - np. *Czuje się Polakiem.; Żeby zawsze czuły się Polakami;*

-rodzinny (25.23%) - np. *Chcę, żeby miały kontakt z rodziną i nie zapomniały języka polskiego. Jest to język mój, moich rodziców, dziadów, pradziadów;*

-użyteczny (15.32%) - np. *Znajomość kilku języków jest bardzo przydatna w życiu.*

Im więcej języków się zna, tym lepiej;

-kulturalny (8.11%) - *Aby rozumiała dzieje ojczyste. By pielęgnować tradycje rodzinnego kraju;*

-co czwarta osoba (25.23%) uważa to za tak oczywiste, że nie podaje żadnych uzasadnień.

Respondenci ceniąc sobie znajomość języka polskiego i pragnąc, aby znały go dzieci, w ogromnej większości (73.88%) chcieliby, aby nauka języka polskiego mogła odbywać się w szkole. Dla prawie połowy (46.85%) jest to sprawa bardzo ważna, a dla 27.03% średnio ważna.

c. Rocznice, święteczne zwyczaje. Ogromna większość respondentów (78,38%) nadal uważa święte i rocznice obchodzone w Polsce za ważne. Można zatem przypuszczać, że żyjąc w społeczeństwie austriackim obchodzą je w taki sam sposób, jak w Polsce, a przynajmniej o nich pamiętają, wspominają, rozmawiają na ich temat z najbliższymi osobami, czyli żyją one nadal w ich świadomości i zachowaniach. Na pytanie o t w a r t e - *Jakie rocznice, jakie święta narodowe są dla Pana ważne?* - respondenci najczęściej wymienili najbardziej charakterystyczne dla polskiej kultury, a więc: 3 Maja, 11 Listopada - 34.23% respondentów; Boże Narodzenie -24.32%; Wielkanoc - 23.42%; święta kościelne, generalnie - 20.72%, święta rodzinne -10.81%; 1 Maja oraz inne święta państwowe, jak 22 Lipca, 9 Maja - 9.01%; rocznice wydarzeń historycznych - 2.70%; Dzień Matki, Ojca, Dziecka - 1.80%; różne inne rocznice i święta - 16.22%.

Oto kilka wypowiedzi wyrażających silną więź z polskością przez obchodzenie w rodzinie takich świąt, jak 3 Maja, 11 Listopada, Wielkanoc: *3 Maja - to święto konstytucji najbardziej postępowej w całej ówczesnej Europie. Przypomina reformatorską Polskę, która robiła wiele, by utworzyć demokrację. Święto prawdziwie polskie, narodowe.; 11 Listopada - to święto powstania państwa polskiego Rocznica odzyskania niepodległości.; Święto Wielkanocy - zawiera sens naszego życia. Jestem wierzącym.*

Respondenci kultywując polską kulturę świąteczną jednocześnie są otwarci na święta i zwyczaje austriackie: 25.23% obchodzi niektóre z nich w gronie swojej rodziny. Z danych statystycznych wynika, że są to bliżej nieokreślone zwyczaje religijne (6.31%) i niereligijne (5.41%), zwyczaje związane z dniem St. Walentyn (5.41%), adwentem (4.50%), Bożym Narodzeniem (3.60%), Wielkanocą (3.60%), urodzinami i innymi wydarzeniami rodzinnymi (3.60%), karnawałem (2.70%). Niektórzy świętując dzień 26 Października, tak to uzasadniają: *Dzień neutralności Austrii. Czyż nie jest to cudowne uczucie? Jako gość mam uszanowanie dla tego święta narodowego.*

d. Zainteresowania sprawami ojczyzny. Ponad połowa respondentów nadal bardzo żywo interesuje się wiadomościami z kraju (65.77%). Pozostali interesują się w nieco mniejszym stopniu, traktując je na równi z innymi wiadomościami ze świata (29.73%). Osób, które wiadomościami z kraju nie są szczególnie zainteresowane jest zaledwie 3.60%. Znaczny odsetek respondentów bierze udział w życiu polskiego środowiska w Austrii: 31.53% uczestniczy w polskich imprezach, przede wszystkim o charakterze kulturalnym, na przykład wystawach, koncertach, spotkaniach ze znanymi osobistościami z kraju; 26.13% bywa w polskim klubie, polskiej restauracji lub kawiarni; 24.32% włącza się w akcje charytatywne, organizowane na rzecz Polski. Natomiast tylko nieliczni angażują się w działalność polityczną na rzecz Polski i w imprezy o charakterze politycznym (5.41%). Wiąż respondentów z ojczyzną jak wynika z ankiety jest nadal bardzo silna. Prawie połowa (48.65%) rozważa możliwość powrotu do Polski, 25.23% zastanawia się nad tym dość często, 23.42% od czasu do czasu, a pozostali (51.35%) uważają, że raz już zadecydowali o tym, gdzie mają żyć i o powrocie do kraju w ogóle nie myślą. A oto motywy, które skłaniają respondentów do rozważania możliwości powrotu do kraju: więź z rodziną i tęsknota za nią (10.81%), poczucie obcości i odmienności kulturowej w Austrii (5.41%), brak stabilności i poczucie niepewności w Austrii (5.41%), polepszenie się szans życiowych w Polsce (5.41%), tęsknota za krajem (4.50%), inne motywy trudne do sklasyfikowania (8.11%). Ci, którzy w ogóle nie myślą o powrocie do Polski motywują to tym, że mają dobre warunki życia i lepsze szanse życiowe w Austrii niż w Polsce (11.71%), dobrze się

czują, zasiedzieli się w Austrii (9.91%), mają rodzinę w Austrii (8.11%), posiadają już austriackie obywatelstwo (3.60%), nie widzą dla siebie życiowych perspektyw w Polsce (3.60%), pragną stabilizacji i nie chcą kolejnego "urządzenia się" (3.60%), emigrują dalej (2.70%), mają uprzedzenia, urazy do Polski i Polaków (2.70%), inne powody, trudne do sklasyfikowania (12.61%).

2. Wartości i cele życiowe

Wartości i cele życiowe są niezmiernie ważne w procesie integracji emigranta z nowym społeczeństwem. Jeżeli dominują u niego wartości i cele życiowe związane z grupą pochodzenia, z jej tradycją i z postawami prospołecznymi, wówczas owa integracja jest utrudniona. Natomiast sprzyja tej integracji dominacja wartości i celów życiowych nastawionych na przyszłość i powodzenie osobiste. Zorientowanie na wartości i cele życiowe naszych respondentów badaliśmy przy pomocy pytań - jakim chcieliby widzieć swoje dziecko, jakie ono według nich powinno być oraz, co decyduje o tym, że dany zawód jest dobry. Spośród ośmiu typów wartości zaproponowanych do wyboru dla swojego dziecka, respondenci wybierali następujące:

- by było mądre, zdobywało wiedzę przez całe życie (54.05%);
- by umiało zdobyć stanowisko, które pozwoli dostatecznie urządzić się w życiu, żyć dostatnio bez trosk (52.25%);
- by było życzliwe względem innych ludzi i miało grupę przyjaciół (52.25%);
- by było człowiekiem wierzącym w Boga (52.25%).

W dalszej kolejności wymieniano:

- by troszczyło się o innych i w razie potrzeby pomagało im (24.32%);
- by angażowało się w wydarzenia polityczne na rzecz swojego kraju, a w razie potrzeby broniło jego suwerenności (16.22%);
- by szanowało dobro społeczne i podejmowało prace na rzecz swojego otoczenia (15.32%).

Z powyższego zestawienia wynika, że respondenci w mniejszym stopniu biorą pod uwagę realizację wartości pozaosobistych, społecznych, politycznych związanych z własną grupą etniczno-kulturową, natomiast w większym stopniu wartości, które gwarantują powodzenie życiowe i osobiste szczęście. Są w sposób raczej jednoznaczny zorientowani na życie osobisto-rodzinne, o wyraźnych tendencjach stabilizacyjnych, ale szczęście osobiste wiążą z innymi w tym sensie, że widzą siebie w rodzinie i grupie przyjaciół. Posiadają zatem silną potrzebę afiliacji. Ponadto widzą siebie jako ludzi religijnych. Dla

większości respondentów wyznanie wiary jest sprawą bardzo ważną (59.46%). Tylko nieliczni uważają, że w ich życiu wyznawanie wiary nie ma żadnego (7.21%) lub prawie żadnego (3.60%) znaczenia.

Potwierdzeniem zarysowanej postawy są dwa kolejne wskaźniki: silne pragnienie wykształcenia dla swoich dzieci; wysoka ocena zawodu ze względu na osiąganie osobistych korzyści. Respondenci prezentując wyższy poziom wykształcenia od przeciętnego w Polsce i Austrii, pragną też, aby ich dzieci osiągały wykształcenie. W zdobyciu wykształcenia widzą najlepszą drogę wejścia w nowe społeczeństwo i zajęcia w nim dobrej pozycji społecznej. Spośród 18 dzieci respondentów, które chodzą już do szkoły ponadpodstawowej, jedno jest w szkole wyższej, 12 (66.67%) w szkole średniej z maturą, jedno w szkole średniej bez matury, a tylko czworo w szkole zawodowej.

Respondenci oceniający zawód uważają za dobry taki, który przede wszystkim stwarza możliwość dobrego zarobku (68.47%); w miejscu pracy panuje dobra atmosfera (53.15%); miejsce pracy jest pewne (42.34%); jest do niej krótki czas dojazdu (37.84%). Natomiast nisko oceniają takie cechy zawodu, jak: możliwość współdecydowania (9.09%); możliwość awansu (17.12%), a nawet małą stresowość (17.12%). Wynika stąd, że zawód traktują jako faktor wprowadzający w austriackie społeczeństwo, ale w sferze osobisto-rodzinnej, nie zaś w sferze struktur społecznych.

3. Otwartość na nowe społeczeństwo

Dwie trzecie respondentów (73.87%) pragnie pozostać w Austrii, 6.31% jest niezdecydowanych, pozostali (18.92%) chcą wyjechać do Kanady (7.21%), USA (5.41%), Grecji (0.90%) i Niemiec (0.90%). W tym to celu nawiązali już kontakty (11.70%), najczęściej ze sponsorami (3.60%) i odpowiednimi instytucjami emigracyjnymi (2.70%). Tylko 5.41% respondentów chciałoby wrócić do Polski. Jakże zatem są motywy pozostania w Austrii: przede wszystkim przeświadczenie respondentów, że w Austrii mają lepsze szanse na przyszłość (140 punktów na skali), posiadają już austriackie obywatelstwo (85), w Austrii czują się jak w domu (71), mają przyjaciół (26), nie mają możliwości przeniesienia się do innego kraju, więc pozostali w Austrii (24), mają w Austrii krewnych (8), z innych, bliżej niesprecyzowanych powodów pragną pozostać w Austrii (20).

Wielu respondentów akceptując środowisko, w którym żyją i pragnąc aby ich dzieci były członkami austriackiego społeczeństwa, jednocześnie dążą, aby dzieci znały polską kulturę i utrzymywały więź z Polską. Realizacji tego upatrują w istnieniu w Austrii polskich przedszkoli i szkół. I tak dla ponad połowy respondentów (56.76%) jest to ważne, aby

istniała polska szkoła, dla 39.64% jest ważne aby istniało polskie przedszkole, a dla 37.84% jest ważne, aby istniał polski internat.

IX. PSYCHOSPOŁECZNE PRZESZKODY W INTEGRACJI Z AUSTRIACKIM SPOŁECZEŃSTWEM

Integracja obcokrajowców z austriackim społeczeństwem jest uzależniona od wielu czynników, najbardziej jednak od prawa wyznaczającego im pozycję gospogarczą, kulturalną, społeczną i polityczną oraz od postaw ludności lokalnej. Czynniki prawny jest obiektywny, stosunkowo łatwy do przeanalizowania i stwierdzenia, czy raczej utrudnia integrację nowo przybyłych ze społeczeństwem. Analizy prawa austriackiego przeznaczonego dla obcokrajowców wskazują, że mimo jego nowelizacji nadal utrudnia im wejście w życie instytucjonalne i społeczne Austrii. Zagadnienie to choć interesujące nie pozostaje jednak przedmiotem naszego zainteresowania. Interesuje nas bowiem z założenia czynnik psychospołeczny w tym procesie. Jest to czynnik subiektywny, a zatem trudny do zbadania. Można go jednak analizować w dwu aspektach: - jak on funkcjonuje wśród ludności rodzimej, - jak on funkcjonuje wśród obcokrajowców. Koncentrujemy się na drugim aspekcie: jakie psychospołeczne uwarunkowania towarzyszą Polakom w procesie ich zespolenia ze społeczeństwem austriackim, przy czym istotne dla nas są te uwarunkowania, które utrudniają, aniżeli ułatwiają ów proces. Jako wskaźniki psychospołecznych uwarunkowań mających wpływ na integrację Polaków ze społeczeństwem austriackim wzięliśmy pod uwagę następujące zagadnienia: Poczucie ograniczenia w różnych dziedzinach życia, poczucie krzywdy i dyskryminacji, odczuwanie niechęci lub wrogości, liczbę trudnych problemów⁴⁴.

⁴⁴ Proces wejścia emigrantów w nowe społeczeństwo oraz czynniki utrudniające go omawiają m.in.: *Arbeitsmigration und Integration, Sozialwissenschaftliche Grundlagen*. Hrsg. Hartmut Esser, Eduard Gaugler, Karl-Heinz Neumaenn u.a. Koenigstein 1979; S. U e c u e n u e. *Integrationshemmender Faktor: Auslaenderfeindlichkeit in der Bundesrepublik Deutschland. Ein Ueberblick zur Theorie der Auslaenderfeindlichkeit*. Pfaffenweiler 1984; M. M a r k e f k a. *Vorurteile - Minderheiten - Diskriminierung. Ein Beitrag zum Verstaendnis sozialer Gegensaetze*. Darmstad 1982. F. H u i s k e n. *Auslaenderfeinde und Auslaenderfreunde. Eine Streitschrift gegen den geachteten wie den geachteten Rassismus*. Hamburg 1987.

1. Poczucie ograniczeń w różnych dziedzinach życia

Obcokrajowcy z reguły mają poczucie, że nowe społeczeństwo ogranicza ich w wielu dziedzinach życia. Poczucie ograniczenia mogą mieć szczególnie ci, którzy przybywają z krajów o mniejszym stopniu zinstytucjonalizowania i sformalizowania życia społecznego. Sądując to poczucie u Polaków zadaliśmy im pytanie, czy czują się ograniczani w dziedzinie religijnej, kulturalnej lub politycznej działalności, w praktykowaniu swojego zawodu, w prawach obywatelskich lub w jakiejś innej dziedzinie? Na ogół odpowiedź była negatywna. Ogromna większość respondentów w wymienionych dziedzinach nie czuje żadnego ograniczenia. Jeżeli je odczuwają, to najczęściej w tworzeniu swojej kultury (12.61%), w działalności politycznej (9.01%) i w wykorzystaniu swojego zawodu (8.11%). Co czwarty respondent (26.13%) posiada natomiast dowody na odczuwane przez siebie ograniczenia. Oto kilka wypowiedzi na ten temat:

W pracy nie można mówić po polsku.; Nie mogę pracować tam, gdzie bym chciał.; Brak dostępności do tak zwanych mieszkań z miasta.

Mimo odczuwania ograniczeń przez pewną część respondentów, większości polskich emigrantów Austria jawi się jako kraj, w którym w ramach prawa można swobodnie żyć i działać. Jest to czynnik sprzyjający ich integrowaniu się z austriackim społeczeństwem.

2. Poczucie krzywdy i dyskryminacji

Mimo stosunkowo dużego poczucia wolności w Austrii, znaczny odsetek respondentów (29.73%) czuje się skrzywdzonymi przez austriackie społeczeństwo. Najczęściej ma to miejsce (w różnych sytuacjach i to bez specjalnych powodów), z samego faktu, że są obcokrajowcami (8.11%), w urzędach (7.21%), w miejscu pracy (7.21%), kiedy poszukują pracy lub mieszkania (6.31%); w wynagradzaniu za pracę (5.41%); w innych, trudnych do sklasyfikowania sytuacjach (6.31%). Oto wypowiedzi respondentów zawierające poczucie krzywdy i dyskryminacji:

Jestem gorszym Ausländerem. Traktują nas jak ludzi gorszej kategorii.; Jestem wykorzystywana przez pracodawcę.; Byłem dyskryminowany od początku w urzędach. Żona wychodząc za mnie, straciła obywatelstwo.; Niemożność załatwienia wielu spraw w urzędach. Urzędnicy korzystają z niewiedzy obcokrajowców, świadomie wprowadzają ich w błąd.

Krzywdy wyrządzane obcokrajowcom przez austriackie społeczeństwo są tematem rozmów w kregu znajomych. Uczestniczy w nich prawie co trzeci (31.53%) respondent.

Rozmowy toczą się na tematy następujące: uprzedzenie do obcokrajowców i złe ich traktowanie (12.61%), wyzysk w pracy przejawiający się w niższym wynagrodzeniu i przydzielaniu gorszego stanowiska pracy (8.11%), represje, złe traktowanie przez urzędników (7.21%), nierówność praw z Austriakami (6.31%), odmowa pozwolenia na pobyt lub stwarzanie nadmiernych trudności (2.70%), złe, gorsze traktowanie przez przełożonych w pracy lub przez współpracowników (1.80%), surowsze traktowanie przez policję (1.80%), inne zachowania krzywdzące trudne do sklasyfikowania (8.11%).

Wyrządzanie krzywd i dyskryminację respondenci odczuwają bardzo boleśnie, ale wobec tych zjawisk czują się bezsilni. Znaczny odsetek respondentów walkę z nimi uważa za zbyt ciężką (22.52%) lub ich zdaniem nie ma ona w ogóle szans (10.81%). Natomiast ci, którzy uważają, że obcokrajowców należy bronić przed krzywdzeniem i dyskryminacją są przekonani, że obrona ta przynieść może pozytywne efekty, jeżeli:

- będą współdziałali w tej sprawie obcokrajowcy i Austriacy (106 punktów na skali),
- zaangażują się środki masowego przekazu (64),
- będzie współpraca z polskimi organizacjami i innymi grupami samopomocy, także z innymi obcokrajowcami (51),
- zaangażują się w tę sprawę austriaccy politycy (42),
- Polacy swoim postępowaniem zmuszą Austriaków do szacunku (11),
- zareagują polskie władze oraz polskie instytucje (2),
- zostaną podjęte inne środki, trudne do sklasyfikowania (14).

3. Odczucie niechęci lub wrogości

Literatura na temat niechęci, a nawet wrogości wobec obcokrajowców jest bogata. Badania prowadzone na ten temat stwierdzają występowanie tych zjawisk i wskazują na ich negatywne następstwa. Między innymi wywołują one u obcokrajowców poczucie zagrożenia i agresję, negatywnie wpływają na rozwój ich osobowości, życie rodzinne i procesy integracyjne. W przypadku naszych respondentów dwie trzecie osobiście nie przeżyło niechęci lub wrogości ze strony tubylczej ludności, 12.61% przeżyło je osobiście, 2.70% przeżyło je wspólnie z kolegami i krewnymi, zaś 5.41% nie przeżyło tego zjawiska, choć byli świadkami takich przeżyć kolegów lub przyjaciół. Niechęć, a nawet wrogość przejawiała się w wyzwiskach, szykanach, złym traktowaniu (5.41%), wyrażaniu negatywnej opinii o obcokrajowcach (2.70%), biciu (1.80%) oraz innych zachowaniach, trudnych do sklasyfikowania (9.01%). Oto kilka wypowiedzi wskazujących na rodzaj niechęci lub wrogości odczuwanej przez respondentów:

Przypuszczam, że pokutują jeszcze dawne teorie o podziale ludzi.; Wzbudzone w nich poczucie nieuzasadnionej wyższości nie przyznając obcokrajowcom prawie żadnych praw w zakresie ustabilizowania życia i możliwości podjęcia stałej, godziwej pracy.; Wszystko, co złe, to obcokrajowiec. Cała strona w gazecie, bo Polak ukradł lub spowodował wypadek. Pytam tylko, czy tylko Polacy tak robią. Sensacja dla Austriaków.; Wprowadzenie wszelkich możliwych utrudnień w urzędach. Intrygi w miejscu pracy. Trudności w wynajęciu mieszkania. Nie informowanie o prawach i obowiązkach.

Zdaniem respondentów niechęć lub wrogość do obcokrajowców najsilniej ujawnia się: na policji dla obcokrajowców (32.43%), w środkach masowego przekazu (18.92%), urzędzie pracy (14.41%), miejscu pracy (14.41%), innych urzędach (8.11%), przedszkolu i szkole (7.21%), miejscu zamieszkania, na ulicy, na placach (7.21%), urzędzie meldunkowym (3.60%), środkach komunikacji (1.80%), w innych trudnych do sklasyfikowania miejscach (5.41%). Są oni też przekonani, że takie zachowanie Austriaków do obcokrajowców wyrasta z przekonania, że obcokrajowcy zabierają im miejsca pracy (40.54%), są mniej wartościowi (39.64%), wprowadzają bałagan w społeczeństwo (35.14%), obniżają zarobki (22.52%), są prymitywni (12.61%), nie mają kultury (11.71%), są brudasami i nie zachowują porządku (8.11%), kradną (4.50%), inne trudne do sklasyfikowania powody (15.32%). Co trzeci respondent (33.33%) uważa, że gdyby obcokrajowcy mieli więcej praw, na przykład prawo wyborcze, mogliby bardziej skutecznie przeciwdziałać niechęci lub wrogości ludności tubylczej wobec siebie. Co czwarty raczej w to nie wierzy, a co piąty w ogóle w to nie wierzy.

4. Nadmiar trudnych problemów

Emigrant spotyka się z wieloma nowymi problemami. Niektóre są wprost nierozwiązywalne, w określonym czasie. Ich liczba i stopień trudności decyduje o procesie integracji z nowym społeczeństwem. Dla jasności obrazu podzielono je na trzy grupy. Dla polskich emigrantów w Górnej Austrii do pierwszej grupy - *n a j t r u d n i e j s z y c h p r o b l e m ó w* - zaliczono otrzymanie pracy i uzyskanie zatrudnienia (39.64%). Drugą grupę stanowią *p r o b l e m y j ę z y k o w e* głównie nieznanostwo języka niemieckiego (19.82%) i mieszkaniowe (17.12%). Trzecią grupę tworzą *k o l e j n o*: trudny, skomplikowany sposób załatwiania spraw (9.01%), złe traktowanie, poniżanie w urzędach, na policji (7.21%), uprzedzenia i wrogość do obcokrajowców (6.31%), osamotnienie (5.41%), problemy związane z załatwieniem pobytu w Austrii (4.50%), poczucie obcości, trudności adaptacji (4.50%), brak stabilności życiowej (4.50%),

trudności związane z nostryfikacją dyplomu (3.60%), problemy związane z uzyskaniem obywatelstwa (2.70%), brak kontaktów z miejscową ludnością (2.70%), brak ubezpieczeń (1.80%), inne trudne do sklasyfikowania problemy (18.02%). Respondenci swoje problemy formułują, między innymi, następująco:

Pierwszym podstawowym problemem jest niepewność i brak gwarancji możliwości pozostania w Austrii. Jestem obecnie bez żadnego statusu na terenie Austrii. Pobyt mój jest zależny od posiadania pracy i mieszkania. Decyzja przedłużenia pozwolenia na pracę nie jest nigdy pewną. Wiza natomiast jest uwarunkowana posiadaniem pracy. Drugim bardzo ważnym problemem jest mieszkanie. Mnie na razie ten problem nie dotyczy, ale znalezienie mieszkania przez obcokrajowca w Austrii jest rzeczą bardzo trudną. Istnieje ogólna niechęć do wynajmowania mieszkań cudzoziemcom (szczególnie z Ostbloku).; Brak stabilnego prawa pobytu. Brak ogólnego zezwolenia na pracę i jej swobodnego szukania. Propagandowe, celowe wzbudzanie niechęci społeczeństwa Austrii do obcokrajowców przez tutejsze władze. Brak szansy stworzenia "drugiego domu". Rozwinięta korupcja w urzędach i brak szansy na obiektywizm w rozpatrywaniu indywidualnych przypadków. Brak informacji prawnej dotyczącej spraw pobytowych i zatrudnienia.; Poczucie obcości, osamotnienie, brak przyjaciół, życzliwości.; Policja skonfiskowała mi 5 000 Schillingów, ponieważ zarobiłem je nielegalnie. Zostałem bez pieniędzy.; Przystawienie się zawodowe. Byłem pracownikiem umysłowym. Teraz jestem pracownikiem fizycznym. Problem języka. Dzieciom brak kolegów z Polski. Nam brak było przyjaciół z Polski.; Problemem są dla nas nasi rodacy, których jest tu coraz więcej, bez znajomości języka, bez legalnej pracy, bez mieszkania. Chcielibyśmy, żeby było im lepiej, żeby byli dobrze rozumiani, żeby im jakoś pomóc. Przewyższa to jednak nasze możliwości i dodatkowo jesteśmy smutni i sfrustrowani, jeżeli widzimy jak się im źle dzieje. Osobisty problem - mieszkaniowy.

Jak wynika z tego zestawienia skala trudności jest ogromna i trudno wnioskować, które są istotniejsze czy osobiste, czy też obiektywne, charakterystyczne dla każdej grupy obcokrajowców w danym państwie.

X. WNIOSKI

Analiza zebranych danych na temat polskiej ludności w Górnej Austrii pozwala na sformułowanie kilku stwierdzeń. Większość z nich można odnieść do polskiej ludności w całej Austrii, niektóre są typowe dla tej grupy, inne odnoszą się także do obcokrajowców innych narodowości przebywających w Austrii:

1. Ludność polska w Górnej Austrii jest populacją młodą, w pełni sił. Jest to typowa cecha emigrantów, niezależnie od kraju pochodzenia. Specyfiką polskich emigrantów jest ich wysoki poziom wykształcenia, wyższy aniżeli przeciętny w kraju rodzinnym i w Austrii. Jest to z kolei cecha emigracji politycznej. Emigracja zarobkowa w przeszłości rekrutowała się z ludności o niskim statusie społecznym w kraju rodzinnym. Obecni polscy emigranci w kraju rodzinnym należeli do klasy średniej. Są dobrze przygotowani do pracy zawodowej, wywodzą się ze środowisk miejskich i to raczej z dużych miast, chętnie też osiedlają się w dużych miastach. Są gotowi pracować wydatniej aniżeli Austriacy i ponieść wiele ofiar, aby w krótkim czasie osiągnąć wyższy standard życia. Austria przjmując ich do siebie, nie poniosła kosztów ich wychowania i kształcenia. Za darmo otrzymała ludzi przygotowanych do samodzielnego życia: zarówno producentów jak konsumentów. Z ekonomicznego punktu widzenia jest to zatem czysty zysk.

2. Polacy emigrują indywidualnie, żyją w rozproszeniu, nie tworzą polskich gett, łatwo nawiązują kontakty w miejscu zamieszkania i pracy, ale całokształt swojego życia ściśle wiąże z rodziną oraz grupą przyjaciół-współrodaków. To oni pomagają przybywającym polskim emigrantom w poszukiwaniu pracy, mieszkania, udogodnień życiowych, w organizacji wolnego czasu.

3. Polscy emigranci zachowują silną więź z kulturą ojczystą. Kultuwują ją w rodzinie i w grupie przyjaciół-współrodaków. Jednocześnie nie czują się obco w kulturze austriackiej. Nie stanowi ona dla nich problemu; są też na nią otwarci. Dotychczas przejmują z niej elementy raczej drugorzędne. Nie jest ich zbyt wiele, ponieważ kontakty z ludnością austriacką nie są jeszcze rozległe i intensywne. W ich liczbie i jakości dostrzegają różnicę pomiędzy kulturą polską a austriacką. Brakuje im kontaktów spontanicznych, swobodnych, o dużym ładunku emocjonalnym, bezinteresownych, do jakich przywykli w Polsce.

4. Polacy generalnie nastawieni są pozytywnie do społeczeństwa austriackiego, łatwo zawierają stosunki z ludnością tubylczą i oceniają je raczej pozytywnie, łatwo też przystosowują się do ich życia prywatnego. Wiele negatywnych doświadczeń wynieśli natomiast z kontaktów w urzędach i instytucjach. Jeśli jest to, możliwe unikają instytucji oraz urzędów, z trudnością adoptują się do ich funkcjonowania. Powoli przenikają w struktury społeczne i rzadko uczestniczą w życiu publicznym.

5. Wśród znacznej części polskiej ludności występuje zjawisko życia pomiędzy dwiema pozycjami społecznymi. Jedną stanowi ta, którą posiadali w kraju rodzinnym, oparta na wykształceniu, zawodzie, pracy zgodnej z kwalifikacjami, odpowiedzialności społecznej, władzy i prestiżu. Drugą pozycję stanowi ta, jaką wyznacza im status emigranta w austriackim społeczeństwie, w którym nie mają wielu praw, wykonują pracę najczęściej poniżej swoich kwalifikacji, nie uczestniczą we władzy i mają niski prestiż społeczny. Odczuwane przez nich różnice pomiędzy tymi dwiema pozycjami społecznymi są trwałym źródłem frustracji i niezadowolenia. Wprawdzie żyje im się na wyższym poziomie materialnym niż w Polsce, ale mają poczucie zdeklasowania społecznego.

6. Proces integracji polskiej ludności ze społeczeństwem austriackim jest zjawiskiem złożonym i można go interpretować następująco:

W świetle indywidualnej teorii zachowań, między innymi Hartmuta Esser'a i Samuela Eisenstadt⁴⁵, proces integracji polskich emigrantów z austriackim społeczeństwem można ocenić jako częściowo pozytywny. W nowy system społeczny wchodzi z pozytywną motywacją i pozytywnymi oczekiwaniami, mają dość duży stopień zaufania do nowej sytuacji życiowej, wytrwale ponoszą przewidywane koszty, łatwo uczą się nowych sytuacji i działają w kierunku upodobnienia się do austriackiego społeczeństwa. Ich asymilacja z nowym społeczeństwem w wymiarze kognitywnym jest raczej zaawansowana i wyraża się między innymi w niezłej znajomości języka niemieckiego, sytuacji życiowych, zasad kompetencji. Ich asymilacja w wymiarze identyfikacyjnym, wyrażająca się przede wszystkim w przejmowaniu wartości istotnych dla austriackiego społeczeństwa, jest dopiero w początkowej fazie. Asymilacja w wymiarze strukturalnym, wyrażająca się w równych zarobkach z Austriakami, prestiżu zawodowym, w wertykalnej mobilności jest jeszcze mniej zaawansowana. Hamują ją czynniki obiektywne wynikające z samego systemu.

Polscy emigranci nie posiadają zatem stanu równowagi i stanu empatii w procesie wejścia w społeczeństwo austriackie, które to stany są nieodzowne, aby proces ten przebiegał prawidłowo i korzystnie zarówno dla jednostek, jak społeczeństwa. Stan równowagi i empatii występuje w wymiarze osobowej orientacji ku innym jednostkom i społeczeństwu, a zatem w wymiarze prywatnym, brakuje go natomiast w powiązaniach strukturalnych ze społeczeństwem, w wymiarze życia

⁴⁵ H. Esser. *Aspekte der Wanderungssoziologie. Assimilation und Integration von Wanderern ethnischen Gruppen und Minderheiten*. Darmstadt/Neuwied 1980; S. N. Eisenstadt. *The Absorption of Migrants*. London 1954.

publicznego. Polscy emigranci żyją jakby w dwóch światach: w świecie osobowych kontaktów, który jest dla nich światem przyjaznym i w świecie strukturalnych kontaktów, który jest dla nich wrogi, a przynajmniej obojętny.

Ocena procesu integracji polskiej ludności z austriackim społeczeństwem w świetle teorii strukturalnej Hoffmann-Nowotny, wypada jeszcze gorzej. Centralnymi pojęciami tej teorii są władza i prestiż. Są one podstawowymi wymiarami systemu społecznego. Posiadanie władzy i prestiżu z jednej strony jest wskaźnikiem przynależności jednostek do określonej warstwy społecznej i całego systemu społecznego, z drugiej zaś nierówny podział władzy i prestiżu jest ciągłym źródłem napięć społecznych, a tym samym strukturalnych przemian⁴⁶. Udział Polaków we władzy i prestiżu austriackiego systemu społecznego jest znikomy, a tym samym integracja ich z tym systemem jest także słaba. Odsunięci od źródeł władzy politycznej, gospodarczej i kulturalnej nie odgrywają większej roli w wytwarzaniu napięcia społecznego, a tym samym nie są ważnym faktorem przemian społecznych. Mówiąc inaczej, żyjąc w austriackim społeczeństwie są jednocześnie z niego wyalienowani. Używając pojęcia Gordona, tworzą etniczną klasę (Ethclass), grupę marginalną (Randgruppe), która nie ma dostępu, albo jest on bardzo utrudniony, do źródeł władzy w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej⁴⁷.

7. Proces integracji polskich emigrantów ze społeczeństwem austriackim można ułatwić, a tym samym usunąć ich stygmatyzację jako obcych oraz usunąć przejawy dyskryminacji i uprzedzeń, przez:

- Reformę, a nie tylko modyfikację prawa dla obcokrajowców, któremu podlega polska ludność w Austrii. Reforma owa powinna ułatwiać im wejście w struktury życia austriackiego społeczeństwa przez: - danie im jednakowych szans z ludnością tubylczą w poszukiwaniu pracy i mieszkania; - przyznanie im praw komunalnych; - ułatwienie otrzymania obywatelstwa austriackiego, przy możliwości zachowania obywatelstwa kraju pochodzenia; - skrócenie załatwiania formalności związanych z pobytem, w celu zmniejszenia niepewności; - ułatwienia łączenia rodzin.

- Przyznanie polskiej ludności w Austrii praw grupy etnicznej i ułożenia z nią stosunków według modelu partnerskiego. Proces integracji obcokrajowców zależy od tego,

⁴⁶ H.J. Hoffmann-Nowotny. *Migration. Ein Beitrag zu einer soziologischen Erklarung*. Stuttgart 1970, s. 34 i nn.; B. N a u c k. *Sozialstrukturelle und individualistische Migrationstheorien*. "Koelner Zeitschrift fuer Soziologie und Sozialpsychologie" 1 (1988), s. 19-21.

⁴⁷ M. G o r d o n. *Assimilation in American Life: The Role of Race, Religion and National Origins*. New York 1964.

czy społeczeństwo przyjmujące traktuje ich jako odrębną grupę etniczną, czy też jako indywidualne jednostki oraz od tego, jaki model stosunków przyjmuje wobec odmiennej grupy etnicznej. Bardziej parwidłowo przebiega proces wejścia obcokrajowców w nowe społeczeństwo, jeżeli mają oni status grupy etnicznej, z którą przyjmujące ich społeczeństwo układa wzajemne kontakty na zasadzie partnerstwa.

Bartelt, analizując ten problem na przykładzie obcych robotników w państwach zachodnich, wyróżnia trzy podstawowe modele wzajemnych kontaktów pomiędzy krajem przyjmującym a obcymi robotnikami ⁴⁸:

Model dystansu: Odrzuca on integrację obcych robotników. Traktuje ich jako element czasowy i przejściowy. Stosuje wobec nich zasadę ograniczenia pobytu i rotacji.

Model integracji: Dopuszcza życie obcych robotników w kraju przyjmującym przez dłuższy czas. Postuluje prawne i społeczne zrównanie ich z ludnością rodzimą oraz postuluje kulturowe dopasowanie jako warunek politycznej integracji.

Model partnerski: Zakłada kulturowy pluralizm społeczeństwa, różność praw obcych robotników z ludnością tubylczą i równe ich traktowanie. Ewentualne konflikty są rozwiązywane nie autorytarnie, ale przez obopólne poszukiwanie konsensusu.

Wykorzystując propozycję Bartel'ta dla naszych analiz można postawić dwa postulaty w odniesieniu do polskiej ludności w Austrii:

- Polska ludność winna mieć prawa grupy etnicznej w Austrii;
- Wzajemne relacje pomiędzy społeczeństwem austriackim jako większością i polską grupą etniczną jako mniejszością winne być oparte na modelu partnerskim.

Przestrzeganie tych dwóch postulatów w praktyce życia zapewnia prawidłowy przebieg procesu integracji polskiej ludności z austriackim społeczeństwem. Będzie on owocował tworzeniem wspólnych wartości w ramach austriackiego społeczeństwa, przy czym inspiracja tej twórczości będzie uwzględniała jednocześnie elementy kultury austriackiej i polskiej. Kolejnymi pozytywnymi skutkami będzie likwidowanie wzajemnych uprzedzeń oraz pocucia niższości, lub wyższości jednej grupy wobec drugiej.

⁴⁸ M. Bartelt. *Distanz - Integration - Partnerschaft: Grundkonzeption gesellschaftlichen Verhaltens gegeneber Gastarbeiter*. In: Leudesdorff R., Zillesen H., *Gastarbeiter=Mitbuenger, Bilder-Fakten-Gruende-Chancen-Modelle-Dokumente*. Gelnhausen/Berlin 1971.

Diaspora oder Integration der Polen in Oberoesterreich

Zusammenfassung

Die Zahl der Polen in Oesterreich ist gering, insbesondere im Vergleich zur Zahl der Kroaten, Tschechen, Slowaken und Ungarn. Ende 1990 kann man die Zahl der polnischen Bevoelkerung in Oesterreich folgendermassen schaezten: ca. 12.000 Inhaber polnischer Paesse sowie von Paessen anderer Staaten /ausgenommen Oesterreich/ und Konventionsdokument /Asylanten/; etwa 25.000 Personen mit oesterreichischen Paessen, die sich als Polen verstehen und polnisch sprechen, zumindest im minimalen Grade, und mit Polen Kontakte haben; ferner etwa 45.000 Personen, die polnischer Abstammung sind, aber fast kein Polnisch sprechen und fast keine Kontakte zu Polen halten.

Der Eingliederungsprozess der Polen in die oesterreichische Gesellschaft ist eine komplexe Angelegenheit und kann folgendermassen interpretiert werden:

Im Licht der individualistischen Handlungstheorie kann der Eingliederungsprozess der Polen in die oesterreichische Gessellschaft als teilweise positiv bewertet werden. Sie gliedern sich mit einer positiven Motivation und positiven Erwartungen in das neue Sozialsystem ein, haben ein relativ grosses Vertrauen zur neuen Lebenssituation, tragen mit Ausdauer alle vorgesehenen Kosten, lernen leicht neue Situationen kennen und versuchen, sich in die oesterreichische Gesellschaft zu integrieren. Ihre cognitive Integration ist eher fortgeschritten und auessert sich durch eine recht gute Beherrschung der deutschen Sprache sowie die Kenntnis der Lebenssituationen, Grundsaeetze und Kompetenzen. Ihre identifikative Integration, die sich vor allem durch die Uebernahme der fuer die Oesterreicher wichtigen Werte auessert, ist noch in der Anfangsphase. Die strukturelle Intergration macht sich durch die gleichen Loehne mit den Oesterreichern und durch Prestige sowie durch die Partizipation an der Macht bemerkbar und ist in Bezug auf die vertikale Mobilitaet noch geringer. Sie wird durch objektive und systematische Faktoren gehemmt.

Demzufolge haben die polnischen Emigranten bei ihrer Integration in die oesterreichische Gesellschaft kein Gleichgewicht und keine Empathie, die die unabdingbaren Voraussetzungen dafuer sind, dass der Eingliederungsprozess richtig und zum Vorteil der einzelnen und aller Polen in Oesterreich verlaeuft. Der Zustand von Gleichgewicht und Empathie tritt bei der persoenlichen Orientierung auf andere Individuen und die Gesellschaft, also im privaten Bereich auf. Er fehlt aber in der sozialen Struktur, im Bereich des oeffentlichen Lebens. Die polnischen Emigranten leben wie in zwei Welten: in der fuer sie freundlichen Welt der individuellen Kontakte und in der ihnen gegenueber feindseligen ohne grosse Schwierigkeiten im Bereich des privaten Lebens; in diesem Bereich integrieren sie sich leicht in die oesterreichische Gesellschaft. Haeufig machen sie jedoch nagative Erfahrungen mit Aemtern und Institutionen. Nur schwer passen sie sich an das Funktionieren dieser Institutionen an. Langsam und muhsam gliedern sie sich in die sozialen Strukturen und in das oeffentliche Leben ein.

Nagativer wird der Eingliederungsprozess der Polen in die oesterreichische Gesellschaft im Lichte der strukturellen Theorie eingeschaezt. Die Hauptbegriffe dieser Theorie sind Macht und Prestige. Die beiden Inhalte sind Grunddimensionen des Sozialsystems. Macht und Prestige sind einerseits Indikatoren fuer die Zugehoerigkeit des Individuums zu einer bestimmten Sozialschicht und zu dem ganzen Sozialsystem, aber ihre ungleiche Teilung ist andererseits eine staendige Ursache fuer soziale Strukturspannungen und damit fuer den Strukturwandel. Die Anteilnahme der Polen and der Machtasuebung und am Prestige im oesterreichischen

Sozialsystem ist sehr gering, was ihre schwache Inegration zur Folge hat. Sie werden von den politischen, wirtschaftlichen und kulturellen Machtstrukturen ferngehalten und spielen deswegen bei der Schaffung sozialer Spannungen keine bedeutende Rolle; sie sind daher kein wichtiger Faktor der gesellschaftlichen Veraenderung. Mit anderen Worten sie leben in der oesterreichischen Gesellschaft, sind aber gleichzeitig in ihr entfremdet. Sie bilden eine Randgruppe, die keinen oder nur einen sehr geringen Zugang zu den Machtstrukturen im Bereich der Politik, Wirtschaft und Kultur hat. Man kann sagen, die Polen in Oesterreich bilden keine typische Diaspora, wie z.B. die Juden, und sie integrieren sich nicht voll in die oesterreichische Gesellschaft. Diese Integration wird von verschiedenen Faktoren behindert, aber die wichtigste Rolle spielt die oesterreichische Gesellschaft als Aufnahmegesellschaft selbst. Am besten laeuft dieser Prozess, wenn sich die Innerpolitik der Aufnahmegesellschaft gegenueber der Emigranten auf das pluralistische Kulturmodell gruendet. In diesem Fall bilden die Emigranten eine eigene ethnisch-kulturelle Gruppe. Sie werden im ganzen Sozialsystem, auch im politischen Bereich, eingegliedert. Ihre Kultur hat den selben Status wie die regionale Kultur der Aufnahmegesellschaft, sie gehoert zur Gesamtheit der Gesellschaft.